

## W TEATRZE TAŃCA **4**



Tłumy publiczności, roztańczona scena i tort z fajewerkami – jubileusz 15-lecia zespołu PRO.GRES przeszedł do historii.

## PIĘKNA, ZDROWA „NERKA” **7**



Prywatny inwestor zainwestował i uruchomił w szpitalu Stację Dializ. I co? Wszyscy się cieszą!

## BLOKUJĄ CZY POMAGAJĄ? **7**



Słychać narzekania, że emerytowani nauczyciele blokują miejsca młodszym, ale dyrektorzy szkół mają nieco inne zdanie.

Wypełniają testament swojego Patrona

# Sanok nie zapomni

Patronat „TS”

21 dębów zasadzono na sanockim cmentarzu obok Krzyża Pamięci Ofiar Golgoty Wschodu, a każdy z nich będzie upamiętniał konkretną osobę związaną z Sanokiem, zamordowaną w Katyniu i Charkowie. Dadzą początek „katyńskiej alei”, która stanie się szczególnym miejscem w mieście.

To jest odpowiedź harcerzy Hufca ZHP Ziemi Sanockiej na ogólnopolską akcję stowarzyszenia „Parafiada” pod patronatem „Rzeczpospolitej”, dzięki której na 70-lecie Zbrodni Katyńskiej (2010 r.), w całej Polsce posadzonych zostanie 21.473 dęby. W Sanoku trafiła na szczególnie podatny grunt. Bo właśnie z tego miasta wywodzi się ks. Zdzisław Peszkowski, charyzmatyczny Kapelan Rodzin Katyńskich, niestrudzony głosiciel prawdy o Katyniu. To Jego testament wypełnia harcerska brać z Hufca noszącego Jego imię.

Uroczystość posadzenia „Dębów Pamięci” pięknie wpisana się w obchody „Dnia Katyńskiego”. Zgromadziła znakomite grono uczestników, a wśród nich rodziny Oficerów, których pamięć czczono w tym dniu, duchownych, kombatanów skupionych w Związku Sybiraków oraz Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej, przedstawiciele wojska, policji, straży granicznej oraz władze miasta i powiatu. Gościem szczególnym była p. Teresa Walewska-Przyjałkowska,



Dzięki sanockim harcerzom Sanok znalazł się w czołówce polskich miast, w których zasadzono „dęby katyńskie” – drzewa symbolizujące ludzi związanych z tym miastem, którzy zostali zamordowani w Katyniu. Jest to nie tylko piękny, patriotyczny gest, ale także wypełnienie testamentu ich Patrona – ks. harcm. Zdzisława Jastrzębiec-Peskowskiego, który kilkadziesiąt lat walczył, aby Katyń ocalić od zapomnienia.

prezes Fundacji Golgota Wschodu, poprzez osobę księdza Z. Peszkowskiego, bardzo związana z Sanokiem. Dominowała młodzież szkolna, głównie ze Szkoły Podstawowej nr 4, noszącej imię ks. Zdzisława Peszkowskiego, a w szczególności harcerze w szarych i zielonych mundurach.

To oni nadawali ton uroczystości, to dzięki nim Sanok znalazł się w czołówce miast, w których rosną już Dęby Katyńskie. A zasadzono ich do tej pory w Polsce około 800.

Dokończenie na str. 6.

**STUDIO ŚWIATEŁA**  
WSZYSTKO JASNE JUŻ...  
**2 Maja** sobota  
Przyniesź tradycyjną żarówkę  
Dostaniesz świetlówkę kompaktową\*

Sanok, Lipińskiego 73, tel. 13 4642222

## Temida nazbyt łaskawa

Zakończył się proces 45-letniego mężczyzny oskarżonego o usiłowanie gwałtu, kradzież i napaść na policjanta. Skazano go na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres 5 lat. Prokurator rejonowy uważa, że wyrok jest zbyt łagodny a kara niewspółmierna do winy. Złożył już apelację.

Do zdarzenia doszło w grudniu ubiegłego roku. Kobieta – pielęgniarka z zawodu – wracała wieczorem do domu ulicą Płowiecką. Podążał za nią rowerzysta, który na odległość ją zaatakował. Ofiara zdołała uciec i zawiadomić policję. Poza drobnymi stłuczeniami i otarciami naskórka nie odniosła na szczęście poważniejszych obrażeń. Zgubiła jednak torebkę, którą napastnik zabrał.

Policja jeszcze tego samego dnia namierzyła niedoszłego gwał-

ciciela. Kiedy policjanci zastukali do drzwi domu 45-latką, ten rzucił się na nich z pogrzebaczem, a następnie podjął nieskuteczną próbę ucieczki. Jego winę potwierdziły wydobyte z pieca fragmenty torebki, nadpalony telefon komórkowy i klucze należące do kobiety.

Prokuratura postawiła mężczyźnie trzy zarzuty: usiłowanie gwałtu, rozbój i napaść na funkcjonariusza policji. Siedząc w areszcie, sprawca napisał do pokrzywdzonej list z przeprosinami i pokrył

straty, które poniósł. Przeprosił również policjanta, którego zaatakował pogrzebaczem. Wykonane przez biegłych badania wykazały, że 45-latek był w głębokiej depresji. W dniu napadu stracił pracę, a spowodowany tym stres próbował „leczyć” alkoholem. Kierując się tymi okolicznościami, sąd wymierzył mężczyźnie karę 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat. Orzekł także dozór kuratora i zobowiązał skazanego do podjęcia leczenia odwykowego.

Wiesław Klaczak, szef Prokuratury Rejonowej w Sanoku uważa, że kara dwóch lat w zawieszeniu za próbę gwałtu i napaść na policjanta jest niewspółmierna do winy. – Sąd, stosując areszt tymczasowy, sam

zauważył, że kara może być surowa, a w orzecznictwie za taką uważa się karę powyżej trzech lat. Stanowisko pokrzywdzonej, która przyjęła przeprosiny, nie zmienia stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu osądzonego – podkreśla. – Oczekiwaliśmy, że kara łączna wyniesie trzy lata bezwzględnie pozbawienia wolności i o taką wnioskowaliśmy. Przecież temu zdarzeniu towarzyszyły drastyczne okoliczności – samotna kobieta, atak na nią a następnie pogorń sprawcy – ta kobieta przeżywała horror. Potem kradzież jej torebki, wreszcie atak na policjanta, którego sprawca chciał uderzyć pogrzebaczem w głowę. Za to wszystko adekwatną byłaby kara w granicach trzech lat, tymczasem sąd dał dwa i to w zawieszeniu. To inna gradacja kary. Dlatego zdecydowaliśmy się wnieść apelację. /joko/

**Dołącz swoją cegielkę! Baw się razem z nami!**  
**„ZIEMIA SANOCKA DLA SZPITALA” 25-26 kwietnia**  
W sobotę w Arenie zatańczy ŚLĄSK!  
W niedzielę na Rynku zagra PECTUS

# Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

**GANIMY:** Powiatowy Zarząd Dróg oraz Starostwo Powiatowe za tragiczny stan mostu na Białą Górę oraz niedotrzymanie obietnic. Nawierzchnia mostu to już nie są dziury z wystającymi drutami, ale jedna wielka dziura pełna drutów. Czy tak ma wyglądać miejsce powitania turystów zmierzających do skansenu? Wszak majowy weekend jest symboliczną datą otwarcia sezonu turystycznego... Jesienią, przy naprawie drogi za mostem, kierownictwo PZD tłumaczyło się, że chcąc wywalić ze środka drogi słup energetyczny, trzeba czekać kilka miesięcy. Deklarowało też dokończenie tego zadania. Tymczasem już minęło prawie pół roku i wszystko jest jak było. Słup stoi, zagraża i straszy, wysepka również. Panie starosto! To są kpiny. Tak nie może wyglądać dialog ze społeczeństwem. Prosimy poważnie zając się tematem.

**CHWALIMY:** Komendę Hufca ZHP Ziemi Sanockiej, a w szczególności hm. Krystynę Chowaniec, za wysiłek i zaangażowanie, które zaowocowały uroczystością „Katyń... Ocalmy od zapomnienia”. To była najlepsza z najlepszych lekcji wychowania patriotycznego, perfekcyjnie przygotowana i przeprowadzona. Pomyślano o wszystkim: o dębach, dołkach, tabliczkach, zniczach, o zaproszeniu znakomitych gości, z rodzinami bohaterów uroczystości na czele, o sztandarach i scenariuszu. I jakby tego wszystkiego było jeszcze mało, na koniec przy każdym dębnie pojawiły się dzieci, a każde z nich położyło obok znicza czerwony kwiat. Własnoręcznie zrobiony przez siebie z bibuły. Wzruszające, nieprawdaż?

emes

Uwaga Czytelniczy

## Kolejny numer „TS” już w czwartek!

Tak się w tym roku składa, że długi majowy weekend rozpoczyna się w piątek (1 maja), akurat w dniu, w którym w sprzedaży ukazuje się „Tygodnik Sanocki”. Wychodząc Państwu naprzeciw, postanowiliśmy przyspieszyć wydanie kolejnego, 18 już w tym roku, numeru pisma o jeden dzień. Tak więc ukaże się ono w sprzedaży nietypowo, w czwartek, 30 kwietnia.

Donosząc o tym, chcemy upiec dwie pieczenie. Jedna to poinformowanie Państwa, że już w czwartek można zapoznać się z treścią kolejnego wydania. Druga zaś, to nieśmiała propozycja, abyście Państwo zechcieli spędzić ten sympatyczny, majowy weekend razem z „TS”. Mimo skróconego czasu przygotowania numeru, zadamy o to, aby był on ciekawy i wart tego, aby zabrać go ze sobą na majówkę.

Redakcja

## Podziel się z drugim (20)

Kontynuujemy akcję „TS”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenie i numer telefonu pod jaki trzeba dzwonić, aby umówić się po odbiór tej rzeczy. Są to:

– **tapczanik dziecięcy, tel. 515 102 795**

A my zachęcamy wszystkich do dokonywania kolejnych zgłoszeń. Kochani, wiosna! Ta rubryka powinna puchnąć od zgłoszeń!

Dzwoncie Państwo pod numer 013-464-02-21! Podzielcie się z drugim!



# Gorące dni gimnazjalistów

Ostatnie dni były wyjątkowo gorące dla gimnazjalistów, którzy zdawali końcowe egzaminy. Ich wynik determinuje przyjęcie do wybranej szkoły ponadgimnazjalnej. Nowością stał egzamin z języka obcego, do którego trzecioklasiści przystąpili po raz pierwszy.



JOANNA KOZIMOR

Test humanistyczny był dość przyjazny – uznali gimnazjaliści z „Dwójki”.

W środę uczniowie zmagali się z testem humanistycznym, dzień później – z matematyczno-przyrodniczym. Na rozwiązanie każdego przeznaczono 120 minut i 50 punktów. Wyniki egzaminu są niezwykle istotne – wraz z ocenami z wybranych przedmiotów na świadectwie decydują o przyjęciu do wybranej szkoły ponadgimnazjalnej. Wprowadzony w tym roku jako nowum egzamin z języka obcego nie będzie liczony do końcowej punktacji.

O pierwsze wrażenia po części humanistycznej, której

motywem przewodnim była podróż – wędrownica, zapytaliśmy uczniów G-2. – Test był w sumie dość prosty, choć niektóre pytania podchwytliwe. Nie na wszystkie odpowiedziałam. Najwięcej trudności sprawiła mi rozprawka na temat „Podróż niejedno ma imię” – przyznała Agnieszka Podulka.

– Mnie zadania nie sprawiły żadnych kłopotów, rozprawka też nie – tyle razy braliśmy to na lekcjach... Liczę na dobry wynik – może nie na maksa, ale czterdzieści parę punktów powinno

być. Gorzej będzie chyba jutro z matematyką... – dodała Justyna Skotnicka. – Czy miałam jakiś talizman? Założyłam na szyję medalik od bierzmowania. Sądząc po tym, jak mi poszło, myślę, że pomógł...

– Dzisiaj było bezstresowo. Zadania dość proste, fajne, odpowiedzi wystarczyło poszukać w tekstach, choć troszeczkę trzeba było pogłówkować. Napisałem wszystko – czy dobrze to się dopiero okaże. W każdym bądź razie w nocy spałem spokojnie, tylko jedną książkę z polskiego włożyłem pod poduszkę... – mówił ze śmiechem Maciej Bieleń.

– Mnie mama przestrzegająca, żebym czytał wszystko uważnie i zastanawiał się. I tak starałem się robić, ale zdecydowanie wolę matematykę, więc jutrzejszy dzień powinien być bardziej przyjazny – przyznał Michał Krzysztyński. – Gdzie się wybieram? Chciałbym do I LO, ale nie wiem, czy się dostanę.

– Nie jestem jeszcze zdecydowany co do szkoły, a od polskiego i matematyki wolę wf – deklaruwał Jakub Goc. – Myślę, że ogólnie będzie dobrze. Egzaminem z języka nie stresuję się, tym bardziej że nie liczy się do punktacji, więc podejść do niego na zupełnym luzie.

Wyniki testów uczniowie i nauczyciele poznają w czwartcu.

/joko/

## Zachwyceni gościnnością

Przez tydzień w I LO gościła 10-osobowa grupa młodych Francuzów, uczniów średniej szkoły ogólnokształcącej i zawodowej z Chambery w okręgu Savoie koło Lyonu. Zauroczeni Polską i Polakami, wyjeżdżali z ogromnym żalem, zapewniając, iż kiedyś tu powrócą.

Zakwaterowani w domach rodzinnych uczniów goście poznawali życie codzienne, na lekcjach i warsztatach artystycznych w szkole – prezentowali i poznawali kulturę obu krajów, ucząc się przy tym tolerancji, podczas wycieczek po Sanoku, Bieszczadach i Oświęcimiu – dotykali przyrody i historii. Wszyscy byli w Polsce po raz pierwszy i wszyscy wyjeżdżali stąd zachwyceni – nie tylko znakomitą kuchnią (rozmakowali się zwłaszcza w plackach po bieszczadzku, pierogach, barszczu z uszkami, piwie i serniku), ale i gościnnością Polaków. Zgodnym chórem stwierdzili, że zaskoczyło ich nie tylko to, iż Polska jest tak podobna do Francji, ale i to, że ludzie są tu tak otwarci i życzliwi dla innych – znacznie bardziej niż w ich kraju. I że są tak religijni. Chętnie zostaliby u nas dłużej, ale okazało się to niemożliwe. Wyjeżdżając, deklarowali jednak, że będą promować Polskę w swoim kraju i na pewno tu powrócą.

Z pobytu w Sanoku bardzo zadowolony był też opiekun młodzie-

rer, rodowita sanoczanka, od 10 lat mieszkająca we Francji, która pracuje jako pedagog w Chambery. Dzięki stworzonemu przez nią i jej kolegów projek-



Francusko-polska grupa dogadywała się bez problemów - nawet po angielsku...

ty Jean Claude Guillard, nauczyciel języka francuskiego. – Nasze kraje tak blisko siebie leżą, a przez tyle lat były oddzielone murem. Cieszę się, że się to zmieniło, tym bardziej że tyle łączy nas w historii – stwierdził z uśmiechem.

Inicjatorką współpracy nawiązanej między obiema szkołami jest Bernardetta Hajduk-Fer-

towi oraz dotacji otrzymanej na ten cel w ramach programu „Ze starej do nowej Europy” możliwa stała się wymiana młodzieży. Jak poinformowała Małgorzata Zarzych, romanistka w I LO i koordynatorka projektu na miejscu, nasi uczniowie złożą rewizytę swym francuskim przyjaciółom prawdopodobnie jesienią.

/joko/

## Pamiętaj o 3 Maju

Starostwo Powiatowe przypomina o potrzebie zgłoszenia udziału swojej delegacji składającej wieńce lub kwiaty pod pomnikiem T. Kościuszki. Przedstawiciele organizacji, stowarzyszeń i instytucji zamierzających złożyć swoje wiązanki, proszeni są o kontakt osobisty z wydziałem promocji (pokój nr 45), bądź telefonicznie (013 46 52 924). Program uroczystości zamieścimy w następnym numerze.

emes

## Rubryka pod psem

Spółeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami informuje, że w Olchowcach jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi znaleziono psa. To młody mieszanec (około roku) – średniej wielkości, czarny-podpalany, o długich nogach i krótkiej sierści. Zwierzę jest łagodne, przyjazne i wesołe, lecz ciężko znosi zamknięcie w kojcu. Właściciel psa, lub chętny do adopcji, proszony jest o kontakt telefoniczny pod nr 013-464-28-95 lub 013-46-300-95. (b)

# Z POLICJĄ...

Sanok

\* Komputer o wartości 1000 zł padł łupem złodzieja, który włamał się (14 bm.) do pomieszczeń jednej z firm przy ul. Jagiellońskiej.

\* Policja szuka wandalę, który – prawdopodobnie przy pomocy kamienia – uszkodził (14 bm.) karoserię renaulta zaparkowanego przy ul. Widokowej.

\* W nocy z 16 na 17 bm. nieznaną sprawcą wybił dwie szyby w oknach Urzędu Pocztowego przy ul. Traugutta. Straty oszacowano na 500 zł.

\* Na 1000 zł wyceniono szkody powstałe w wyniku podpalenia trawy na ul. Robotniczej. Ogień strawił sadzonki brzozy i modrzewia. Do zdarzenia doszło między 16 a 19 bm. Policja ustala dane osoby, która dokonała podpalenia.

\* Policja wszczęła postępowanie w sprawie gróźb karalnych, jakie otrzymuje 49-letnia mieszkanka Sanoka. Nieznany sprawca wysłał jej (16-20 bm.) za pomocą portalu www.nasza-klasa.pl wiadomości z groźbami, które wzbudzą uzasadnioną obawę ich spełnienia.

\* 35-letnia sanoczanka zawiadomiła o kradzieży telefonu komórkowego Motorola V9 wartości 300 zł, którym dysponował jej 10-letni syn. Do zdarzenia doszło 19 bm. w rejonie Al. Śwajcarii.

Gmina Bukowsko i Sanok

\* W nocy z 16 na 17 bm. nieznaną sprawcą usiłovali włamać się do trzech sklepów w Pobiednie, Sanoczku i Dudyńcach. Zamiary spaliły na panewce – włamywaczom nie udało się pokonać zabezpieczeń drzwi.

\* Więcej fartu miał złodziej, który 18 bm. włamał się do lokalu w Pisarowcach, skąd zniknęły artykuły spożywcze, papierosy, bilon oraz pieniądze z automatu do gier o łącznej wartości ponad 2600 zł.

Gmina Komańcza

\* Funkcjonariusze miejscowego PP zatrzymali (14 bm.) w Maniowie 62-letniego mężczyznę, który z terenu Obwodu Łowieckiego przywłaszczył sobie wieńiec jelenia byka, tzw. czternastak. Tym samym spowodował szkodę na rzecz Lasów Państwowych o wartości 2400 zł.

Gmina Zarszyn

\* 23-letnia mieszkanka gminy zawiadomiła o kradzieży (14 bm.) telefonu komórkowego Motorola wycenionego na 350 zł.

Kierowcy

na promilach

Zatrzymano aż 11 pijanych kierowców, z których 8 kierowato jednośladałami. Byli to: w Sanoku – 29-letni Zenon M. (2,016 promila); 18-letni Krzysztof S. (1,68); 58-letni Zygmunt B., pobranie krwi (2,583); 47-letni Dariusz S. (1,155); 26-letni Bartłomiej B. (0,924); w Długim – 57-letni Władysław F. (2,52); w Zagórzcu – 57-letni Marian R. (1,008); w Mrzygłodzie – 56-letni Kazimierz W. (0,735). Na czterech kołach poruszali się: w Posadzie Jaćmierkiej – 24-letni Paweł S., ford (0,714); na ul. Krakowskiej – 24-letni Krzysztof Sz. z powiatu brzozowskiego, ford (2,016) oraz 25-letni Daniel K., fiat (2,205).

WINIETKA

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21.

Druk: LOGO „MITE” Rzeszów, ul. Warszawska 57, tel. 017 852 13 62.

# Drzewka jak świeże bułeczki

Obchodzony w środę „Dzień ziemi” miał prawdziwie ekologiczny charakter. Liga Ochrony Przyrody rozdawała sanoczanom drzewka, z których część została później posadzona w Parku Miejskim.



Akcja „Drzewko dla sanoczan” cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Być może za kilka dni doczekamy się jej powtórki.

Tradycyjna akcja „Drzewko dla sanoczan” każdego roku cieszy się wielkim powodzeniem wśród mieszkańców. Podobnie miało być i tym razem, ale rozwój wydarzeń zaskoczył nawet samych członków zarządu okręgu bieszczadzkiego LOP. Gdy pół godziny przed akcją zaczęli przywozić sadzonki na plac parkowy,

ludzie już na nie czekali. Rozdawanie „szczepek” ruszyło od razu, a że szły jak świeże bułeczki, to już przed godziną 11, gdy akcja dopiero miała się rozpocząć, było już po wszystkim.

– To był żywioł nie do opamiętania. Kilka osób w ciągu doświadczenia kilkunastu minut zabrało około 15 tysięcy drzewek. Pozo-

stałe 5 tysięcy przekazaliśmy dla szkół i przedszkoli oraz kilku innych placówek. W tym roku mieliśmy m.in. świerki, sosny, modrzewie, wiąz, klony i tuje. Zainteresowanie przeszło najśmielsze oczekiwania. Było tak duże, że pod koniec przyszłego tygodnia – oczywiście o ile uda nam się zdobyć nowe sadzonki – spróbujemy zrobić powtórkę akcji. Dodam jeszcze, że drzewka przekazały nam nadleśnictwa w: Baligrodzie, Komańczy, Lutowskich i Ustrzykach Dolnych, którym serdecznie za nie dziękujemy – powiedział Marek Marynowicz, po. prezesa bieszczadzkiego LOP.

Prawie sto drzewek liga przekazała do zasadzenia w parku. Młodzież z II Liceum Ogólnokształcącego posadziła świerki obok dawnej altany, natomiast grupa przewodników PTTK na skarpie, obok źródła Chopina. – Akcję w parku prowadzimy trzeci rok z rzędu, jak zwykle miała na celu uzupełnienie drzewostanu. Liczę, że tym razem drzewka przetrwają, bo poprzednio większość zaraz po zasadzeniu zniknęła... – powiedział Piotr Kutiak, ogrodnik miejski.

**B. Błażewicz**

# Stypendialny róg obfitości

Już za niespełna miesiąc, bo w połowie maja, Biuro Projektów Stypendialnych w Sanoku rozpocznie wypłatę pomocy finansowej dla młodzieży z terenów wiejskich z całego województwa. Do rozdysponowania będzie ponad 22,3 mln zł. Spośród wszystkich województw jest to największa kwota w skali kraju. Wysokość każdego stypendium wyniesie 1750 zł.

Zainteresowanie było ogromne, niektórzy musieli wystać kilka godzin w długiej kolejce, aby złożyć wniosek. Do placówek objętych projektem wpłynęło blisko 21 tys. zgłoszeń, w tym 900 z naszego powiatu. Niestety, tylko ok. 60% wnioskodawców może liczyć na otrzymanie pieniędzy, na tyle pozwala kwota zabezpieczona przez województwo. Obecnie trwa weryfikacja wniosków. – Dysponujemy środkami na wypłatę 12 tys. stypendiów. Są jednak sygnały, że może być ich więcej, a jest to zależne od Ministerstwa Rozwoju Regionalnego – mówi Marek Stabryła, szef projektu stypendialnego. – Pierwsze w kolejności będą osoby o najniższym miesięcznym dochodzie na członka rodziny – dodaje.

Powiat sanocki jako jedyny podjął się tak skomplikowanego przedsięwzięcia. Pozwoliło na to doświadczenie zdobyte przy realizacji podobnych programów. W latach poprzednich Sanok prowadził sześć projektów stypendialnych, na łączną kwotę 32 mln zł. W tym roku Biuro jako jedyne zgłosiło się do programu, ponieważ wcześniej zawarło porozumienia pozwalające na objęcie zasięgiem całego województwa. Podpisane zostały umowy z 44 podmiotami, były to wszystkie po-

wiaty grodzkie i ziemskie, 13 gmin, 3 ministerstwa oraz 3 inne placówki prowadzące szkoły średnie.

Tegoroczne przedsięwzięcie nie ma jednak precedensu, po pierwsze za sprawą jego rozległości, po drugie, czasu przeznaczanego na przygotowanie

związanych z tym, że nie zdążyliśmy. Gdybyśmy nie wiedzieli, że się uda, nie zajmowalibyśmy się tym – uspokaja. Wymagało to całkowicie zmienionego podejścia do realizacji programu, do którego Biuro przystąpiło początkiem lutego. Ostatnie porozumienia zostały podpisane niedługo przed rozpoczęciem przyjmowania wniosków. Rekordowa jest także kwota 1750 zł na osobę, w latach ubiegłych nie przekraczała ona 1000 zł.

– Środki unijne to duża szansa dla Polski, takie przedsięwzię-



Ze względu na dużą liczbę chętnych terminy składania wniosków wydłużono w całym województwie o dwa dni.

realizację. – Projekt jest wdrażany dziesięciokrotnie szybciej w porównaniu z normalnym trybem. Na wykonanie poprzednich zadań mieliśmy średnio 80 tygodni, teraz tylko 8 – mówi Marek Stabryła. Czy to nie za mało czasu? – Nie mam żadnych obaw

cie nigdy nie byłoby zrealizowane z budżetu państwa. Programów takich jak stypendia są dziesiątki. Z tego powodu administracja publiczna powinna uważnie się im przyglądać – podsumowuje M. Stabryła.

**Fabian Miszkiewicz**

# Namierzyli szaleńca

Nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a uciekając przed policjantami, stworzył ogromne zagrożenie w ruchu drogowym. Mowa o 23-letnim mieszkańcu gminy Bukowsko, który za szaleńczą jazdę ulicami Sanoka zarobił 33 punkty karne i mandat w wysokości 1000 złotych.

Do zdarzenia doszło w ubiegły wtorek (14 bm.) wieczorem. Około godz. 19.15 patrolujący rejon ronda policjanci sanockiej drogówki zwrócili uwagę na jadącego przed nimi forda escorta. Gdy dali kierowcy sygnał, by zjechał do kontroli, ten niespodziewanie przyspieszył. Nie zważając na czerwone światło na skrzyżo-

waniach, pędził ulicą Krakowską, o mało co nie potracając idących przejściem pieszych i brawurowo wyprzedzając inne pojazdy. Kiedy radiowóz zwrócił się do ściganym pojazdem, policjanci zauważyli, że kierowca nie jedzie sam – w pojeździe były jeszcze trzy inne osoby. Miernik prędkości wideorejestratora, w który wyposażony

był radiowóz, wskazywał prędkość 165 km/h. Gdy wzrosła ona do 190 km/h, stróża prawa – obawiając się o życie pasażerów forda – przerwali pościg. Funkcjonariusze szybko ustalili dane właściciela pojazdu. Udał się do miejsca jego zamieszkania, ale go nie zastali. Mężczyzna został wezwany do komendy. Tłumaczył, że bał się zatrzymać do kontroli, gdyż... zgubił dokumenty. Za brak wyobraźni na drodze zapłacił wysoką cenę: przyjął mandat w wysokości 1000 zł i 33 punkty karne, co jest równoznaczne z pożegnaniem się z prawem jazdy.

**/jot/**

# Radni sejmiku lobbuja

Z finansowej prosperity powiatu sanockiego zadowoleni są radni Sejmiku Wojewódzkiego. O lobbingu projektów pochodzących z tego rejonu i wspieraniu podejmowanych przedsięwzięć mówił podczas ostatniej sesji Rady Gminy radny sejmiku Leszek Ciepły (PiS).

Na wstępie zwrócił on uwagę, iż w ostatnich tłustych miesiącach spłynęło na teren powiatu sanockiego ok. 17 mln. zł. 6,2 miliona otrzyma MBL na Rynek Galicyjski, 3,2 mln. zł – miasto Sanok na drogi na oś. Wyspiarńskiego, o 2,8 mln. zł. wzbogaci się infrastruktura oświatowa w gminie Sanok, a 2,7 miliona otrzyma powiat na kolejny etap remontu drogi Sanok – Bukowsko. A dojdą do tego jeszcze inne mniejsze zadania m.in. budowa kompleksu boisk sportowych „Orlik” w Prusieku. – Wokół tego tematu narosło sporo nieporozumień – mówi L. Ciepły. – Od początku miałem zapewnienie Zarządu województwa, że środki na „Orlika” są zapewnione. Nie było więc powodów do obaw. Mało tego, jeśli rada gminy wykaże zainteresowanie budową następnych „Orlików”, choćby na zaniebanym pod względem bazy sportowej rejonie Mrzygłodu, będą dalsze środki na ten cel – zapewnił.

O ile przyznane pieniądze na wymienione już zadania były radnym gminnym znane, o tyle duże zainteresowanie wzbudziła informacja o ostatniej decyzjach Zarządu województwa, które oznaczają kolejny przyływ pieniędzy dla gminy Sanok i innych gmin powiatu. – Są to środki z programu pn. Baza Sportowa Województwa. W program ten wpisała się Strachocina z budową sali gimnastycznej na kwotę 230 tys. zł w bieżącym roku, a

go Sejmiku Wojewódzkiego, widzę we wspieraniu i lobbingu poczynań samorządów z rejonu Ziemi Sanockiej. Chcę być w kontakcie z władzami miast i gmin i deklaruję swą pomoc. Po dobrym dla nas pierwszym kwartale, jestem optymistą co do efektów – dodał radny.

**emes**

• Pozostaną w pamięci •

**Pani Iwone Kątskiej-Święs**  
wyrazi głębokiego współczucia  
z powodu śmierci **Ojca**  
składa

**Starosta i Pracownicy  
Starostwa Powiatowego w Sanoku**

# Więźniowie na Szpital

Od wielu lat skazani z Zakładu w Łupkowie przekazują wykonane przez siebie wyroby rękodzielnicze na różne cele charytatywne. W tym roku trafią one na aukcję „Ziemia Sanocka dla szpitala”. Na konto tej akcji przekazali także wpłatę 1 tysiąca złotych, pochodzącą z Funduszu Samopomocy Skazanych.



W sekretariacie Urzędu Miasta zrobiło się jarmarkowo. Wszyscy z ciekawością oglądali i prezentowali prace skazanych, które trafią teraz na aukcję w ramach akcji „Ziemia Sanocka dla szpitala”.

Cóż tam nie było! Pojazdy i ozdobne flakony z wikliny, obrazy w oryginalnych rzeźbionych ramach, malowane figurki z chleba, a nawet słynna wieża Eiffla wykonana z patyczków. Wszystko ładne, estetyczne, precyzyjne. Widać, że wykonując te ręko-

dzielnicze cacka, twórcy włożyli w nie dużo serca i umiejętności. – Skazani chętnie spędzają czas w sali terapii zajęciowej, określonej mianem fajansiarni. Ważnym motywem dla nich jest wiadomość, iż ich rękodzieła trafią na jakąś akcję charytatywną – mówi

kpt. Henryk Antoniewicz, wychowawca ds. kulturalno-oświatowych.

Przez kilka lat były to upominki dla dzieci z Państwowego Domu Dziecka w Sanoku, ostatnio fanty dla organizatorów imprezy z SP-6 pn. „Biesiada nad Sanem”. Jeszcze innym razem zbierali datki dla ciężko chorego chłopca (zebrali 800 zł) i co ciekawe, głównym jej inicjatorem był człowiek odsiadujący karę za morderstwo. Teraz zaciekała ich propozycja pomocy w ramach akcji „Ziemia Sanocka dla szpitala”. – Oni czują się tymczasowymi mieszkańcami tego powiatu, wiedzą także, iż w każdej chwili mogą stać się pacjentami sanockiego szpitala. Stąd nie tylko chętnie przystąpili do twórczej pracy, ale też postanowili przeznaczyć dla szpitala z Funduszu Samopomocy Skazanych kwotę 1.000 złotych. I to jest ich wkład w to dzieło – oświadczył dyrektor Zakładu Karnego mjr Marek Grabek burmistrzowi Wojciechowi Blecharczykowi, wręczając czek na taką właśnie kwotę.

Skazani dali przykład. Kto następny?

**emes**

**OKNA**  
Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

**SUPER PROMOCJA**  
Rewelacyjnie ciepła szyba  
(U ≤ 0,6 W/m<sup>2</sup>K) w oknach PVC\*  
tylko teraz **GRATIS**

*Wypróbuj nas  
Jakosie!*

\* o szczegóły promocji pytaj w salonach firmowych VIDOK

Salony firmowe producenta:  
SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38  
USTRZYKI DŁN., ul. 29 Listopada 2, tel./fax /013/ 461 46 74  
BRZÓWÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax /013/ 434 30 15 **www.vidok.com**

**VIDOK**  
OKNA I DRZWI

# Z muzyką we włosach

Tłumnie wypełniająca salę widowiskową SDK publiczność, roztańczona feerią barw i dźwięków scena, nastrojowe zdjęcia podkreślające ulotność tanecznego spektaklu, wreszcie okazały tort iskrzący zimnymi ogniami, gratulacje, kwiaty i długo nie milknące brawa – czyż można wymarzyć piękniejszą oprawę dla jubileuszu? A przyczynę ku niemu nie byłyby jakie – 15-lecie Grupy Tańca Współczesnego PRO.GRES, założonej i prowadzonej w SDK przez Mariolę Węgrzyn-Myćkę.

Jubileuszowy koncert wypełniły w pierwszej części repliki wybranych etiud z 15 minionych lat uzupełnione prezentacją multimedialną „Zatańczona przestrzeń”, na którą złożył się montaż zdjęć tancerki w scenarii pozascenicznej – w parku, na dziedzińcu zamkowym, strychu SDK lub w polach. Drugą część wypełnił najnowszy „Taniec obrazów” z nastrojową wierzbą w tle, wzbogacony wernisażem wystawy fotografii „Obraz Tańca”. – Wierzbę wyciął oso-

nej – w parku, na dziedzińcu zamkowym, strychu SDK lub w polach. Drugą część wypełnił najnowszy „Taniec obrazów” z nastrojową wierzbą w tle, wzbogacony wernisażem wystawy fotografii „Obraz Tańca”. – Wierzbę wyciął oso-



W ciągu 15 lat przez zespół przewinęło się ok. 250 tancerzy. – Zawsze żał, kiedy odchodzą. Marzę, by mieli następców, którzy zechcą pójść tą drogą – mówi pani Mariola.

## Bieszczadzkie zadumania

Galeria Sztuki „SYNAGOGA” w Lesku oraz Bieszczadzki Dom Kultury zapraszają na wernisaż prac artystów z regionu pn. „BIESZCZADZKIE ZADUMANIA”. Imprezie towarzyszyć będzie koncert charytatywny na rzecz odbudowy cerkwi w Komańczy.

Przyjęto się, że wernisaż wystawy w leskiej Synagodze traktowany jest jako symboliczne otwarcie sezonu turystycznego w Bieszczadach. Wystawa czynna jest aż do jesieni, ciesząc się olbrzymim zainteresowaniem turystów. Warto ją obejrzeć, najlepiej podczas wernisażu, kiedy eksponowane są wszystkie prace. Naprawdę jest co oglądać.

W tym roku dodatkową atrakcją będzie koncert chatykatywny na

rzecz odbudowy spalonej cerkwi w Komańczy. Wystąpią w nim: „Polsko-Ruska Kapela Zberana” z Mokrego i Cieszyńska oraz Zespół „Widymo”. Koncert ten w scenarii prac artystów bieszczadzkich będzie czymś naprawdę niezwykłym. Będzie także okazją wspomóc wielkie dzieło odbudowy cerkwi w Komańczy, o czym nie wolno nam zapominać.

Zapraszamy na sobotę (25 bm.), godz. 12, leska Synagoga. emes

## The Bill

### zagrał „niegłupio”

W klubie Szklarnia dobry, prawie dwugodzinny koncert dał punkowy zespół The Bill (na zdjęciu). Podobały się też obydwaj suporty.

Za oknami było jeszcze jasno, gdy zaczął grać hardrockowy Whiplash z Jasta. Uwagę wszystkich zwracał wokalista, którego dziewczęca uroda ciekawie kontrastowała ze świetnym głosem. Następnie na scenę wyszedł Suchy chleb dla konia, grający indie rocka. Zespół wejście miał tym bardziej ciekawe, że do Sanoka przyjechał... nysą pomalowaną w kwiatki.



Suporty zrobili dobre wrażenie, ale szaleństwo zaczęło się przy muzyce weteranów z The Bill. Punkowe kawałki porwały ludzi (około 100 osób) do wspólnej zabawy, trwającej prawie 2 godziny. W tym czasie zespół zaprezentował utwory z wszystkich swoich płyt – niby proste, ale na odpowiednim poziomie i „wykopem”. – Ten The Bill zagrał całkiem niegłupio – powiedział jeden z fanów.

W piątek w Szklarni impreza pod hasłem „Majówka na rockowo”. Gwiazdą wieczoru będzie grupa Bunkierz Włodzisławia Śląskiego, której występ poprzedzą: CSK (Przysietnica), Faza Stefana (Brzozów), Joke (Przemysł) i Smashing Gum (Ustrzyki Dolne). Początek o godz. 19, bilety po 10 zł. (b)

biście mój mąż, a zaaranżował plastycznie Adam Gromek, którego męczyłam o nową scenografię. W połączeniu z wyjątkowo sceniczną muzyką Marcina Stachowicza, która choć trudna do zapamiętania na scenie, sprawdza się fenomenalnie, wszystko zagrało idealnie – przyznała choreografka, ze wzruszeniem odbierając liczne gratulacje i wyrazy uznania.

Nie szczędził ich wiceburmistrz Marian Kurasz, publiczność oraz tancerze, czego wyrazem był nie tylko trzypiętrowy tort, triumfalnie wwieziony na scenę, ale i ogromna laurka, na której zapisali, dlaczego cenią zespół i jego założycielkę. – Od dwóch lat należę do zespołu. Bardzo mi się w nim podoba. Dzięki tańcowi mogę wyrażać swoje uczucia. Bardzo wdzięczna jestem pani Marioli za to, czego nas nauczyła i za ciepłość – stwierdziła Agnieszka Gagatko.

– To nie tylko wspaniała nauczycielka, ale i przyjaciółka tej młodzieży. Wszyscy ją uwielbiają i lubią przychodzić na próby. Te spotkania i wyjazdy, rozwijają ich nie tylko tanecznie, ale i emocjonalnie, uwarściwiają na piękno – podkreśliła Joanna Połdiak, mama jednej z tancerki. /joko/

## Tete a tete z Pawłem Susidem

Nie lada gratka czeka miłośników dobrego malarstwa – w przyszłą sobotę (2 maja) o godz. 18 gościem BWA będzie Paweł Susid, jeden z najbardziej znanych polskich artystów średniego pokolenia.

Urodzony w 1952 w Warszawie, absolwent wydziału malarstwa i grafiki warszawskiej ASP, debiutował w latach 80. na fali tzw. nowej ekspresji. Wernisaż poprzedzi prezentacja prac artysty w miejskiej przestrzeni. – Paweł Susid jest artystą jakby na nowo odkrytym. Przez wiele lat jego twórczość szła nieco innym torem niż oficjalna sztuka. Kiedy na scenie pojawiło się młode pokolenie twórców, okazało się, że ten niemłody już artysta tworzy bardzo aktualne obrazy, wynikające z osobistych refleksji na temat zasłyszanych newsów, spraw społecznych, historycznych, politycznych. Komentuje w ten sposób – niekiedy ironicznie – otaczającą rzeczywistość. W swoich pracach wykorzystuje często szablony liter – teksty, które są punktem wyjścia dla obrazu i uzupełniają jego warstwę wizualną. Rzadko wystawia w Polsce, jeśli już to w największych galeriach. Tym cenniejsze, że zechciał pojawić się w Sanoku – mówi Agata Sulikowska-Dejena. /k/

# Dobry połów akordeonistów

O dobrym „połowie” mogą mówić sanoccy akordeoniści uczestniczący w IX Międzynarodowym Konkursie Akordeonowej Muzyki Rozrywkowej i Popularnej w Giżycku, na Mazurach. Rafał Pałacki w kategorii szkół muzycznych I stopnia „złowił” największą rybę, zajmując I miejsce.



Rafał Pałacki

Po raz pierwszy w Konkursie w Giżycku wzięła udział reprezentacja sanockiej PSM i od razu zamieszkała w czołówce.

Sanoczanie mogą mówić o obfitym „połowie” nagród nad jeziorem Niegocin. Po najwyższą z nich sięgnął Rafał Pałacki, uczeń Grzegorza Bednarczyka, startujący w kategorii solistów – uczniów szkół muzycznych I stopnia. Z kolei duet akordeonowy: Bartosz Głowacki – Krystian Milasz, przygotowany przez prof. Andrzeja Smolika, w rywalizacji z bardzo mocnymi ekipami z Polski, Rosji i Białorusi, wywalczył w kategorii szkół muzycznych II stopnia dobrą IV lokatę.

Wysokie noty sanocznan w konkursie w Giżycku są gwarantem, że z akordeonową muzyką rozrywkową i popularną jest w Sanoku dobrze. A może bardzo dobrze. emes

## Nadciąga VADER

Prawdziwa muzyczna uczta czeka wkrótce fanów ciężkiego grania. Na koncert do Sanoka przyjedzie grupa Vader – legenda polskiej sceny metalowej.

Zespół powstał w 1983 roku w Olsztynie. Zaczynał od heavy metalu, wkrótce przeszedł do thrash metalu, a z biegiem lat zwrócił się w stronę death metalu. Dziś uważany jest za jednego z krajowych prekursorów tej muzyki. Vader wielokrotnie był nominowany do nagrody polskiego przemysłu fonograficznego – Fryderyka – w kategorii „metalowy album roku”. Nazwa zespołu nawiązuje do Dartha Vadera z Gwiezdnych Wojen.

Vader pojawi się u nas w czwartek 7 maja, by zagrać w klubie Kino (suportami będą lokalne grupy Neolith i Beheading Machine). Początek o godz. 19, bilety w przedsprzedaży po 30 zł (Kino oraz sklep Sonic), a przed koncertem po 35 zł.

Oprócz swoich klasycznych utworów, „Peter” i spółka z pewnością zaprezentują też numery z niewydanej jeszcze płyty „Necropolis”, która wkrótce ma się ukazać na muzycznym rynku. (b)

## Premiera Gapiszona

Dziecięcy teatr „Gapiszon”, działający przy Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek”, przygotował przedstawienie „Wars i Sawa” według Wandy Chotomskiej. Premiera spektaklu odbędzie się w środę 29 kwietnia o godz. 16.30 – oczywiście w „Puchatku”. Bilety w cenie 2 zł. Dodatkowe spektakle zaplanowano na 28 kwietnia i 5 maja (godz. 9.30). (b)

GRATISY! GRATISY!

## Kino SDK zaprasza

„Slumdog. Milioner z ulicy” – osiem Oscarów; porywający, trzymający w napięciu, dynamiczny, kolorowy obraz. Świetna muzyka. Historia, trochę może i banalna, oparta na literacko-autentycznym pierwowzorze, ale za to sfilmowana po mistrzowsku. I z ważnym przesłaniem: o marzeniach i nadziei, że zawsze warto je mieć. Obraz Indii, kraju pełnego kontrastów, naszkicowany uczciwie, rzetelnie. Film, który trzeba zobaczyć. W Kinie SDK w piątek i sobotę o 17, w niedzielę, poniedziałek i środę o 19.30, wtorek o 18.

„Opór” opowiada mało znaną historię braci Bielskich, białoruskich Żydów, którzy w czasie II wojny światowej w głębokich ostępach Puszczy Nalibockiej wybudowali

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednym podwójnym zaproszeniu na „Opór” i „Slumdog. Milioner z ulicy”.

osadę, którą nazwali Jerozolimą. Cztery mężczyźni, chowając się w lesie, najpierw marzą jedynie o tym, żeby przetrwać. Z czasem jednak przejmują na siebie odpowiedzialność za tych wszystkich, którzy szukają u nich ratunku... „Opór” w Kinie SDK w piątek i sobotę o 19.30, w niedzielę o 17.

„Generał Nil” – po słynnym „Przesłuchaniu” i „Rotmistrz Pileckim” Ryszard Bugajski opowiada tragiczną historię bohatera i patrioty, żołnierza AK, generała Emila Fieldorfa. Na mocy wyroku sądu PRL, opartych na monstrualnym oskarżeniu o współpracę z okupantem, został skazany na śmierć, wyrok wykonano 24 lutego 1953 r. „Generał Nil” w Kinie SDK od 1 maja.



## Fotografie w Sękowej

Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej zaprasza na wystawę fotografii Ewy Szyfner i Damiana Wojtowicza. Wernisaż odbędzie się dziś (24 bm.) o godz. 17 w miejscowej Galerii Sękowej.

Ewa Szyfner – ur. w 1981 roku w Krakowie, mieszka i tworzy w Rzeszowie. Swoją pasję do fotografii wyraża w grafice komputerowej. W 2008 brała udział w międzynarodowej akcji „Artyści Naturze” ULRA w Woli Sękowej. Jej prace podziwiać można było również na wystawie „Światło pamięci” dedykowanej Januszowi Szuberowi, a zorganizowanej w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Damian Wojtowicz – ur. w 1979 roku w Brzozowie, absolwent Państwowego Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów i Bibliotekarzy w Krośnie (kierunek fotografia). Fotografuje głównie w technice czarno-białej. Współtwórca diaporam, które zdobywały laury na ogólnopolskich konkursach (Szczecin, Rzeszów). /jot/

# Mamy zdolną młodzież

Jesteśmy w wojewódzkiej czołówce, jeżeli chodzi o sukcesy młodych olimpijczyków. Doceniło to Kuratorium Oświaty, organizując w Sanoku jedną z uroczystości w ramach „Podsumowania konkursów interdyscyplinarnych i przedmiotowych dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów województwa podkarpackiego w roku 2008/09”.



Wikoria Barańska (SP4) i Tomasz Kopiec (SP2) to podwójni laureaci olimpiad przedmiotowych.

W Sanockim Domu Kultury listy gratulacyjne odbierali najzdolniejsi uczniowie z dawnego województwa krośnieńskiego. W ich gronie sporo było sanockich olimpijczyków. Przede wszystkim wymienić trzeba podwójnych laureatów – Wikorię Barańską z SP4, która startowała

w konkursach z języka angielskiego i humanistycznym, oraz Tomasza Kopca z SP2 (j. angielski i konkurs matematyczno-przyrodniczy). Inny pracowity uczeń to Wojciech Biega z G1 – laureat z fizyki i finalista z matematyki, który opowiadał o przygotowaniach do konkursów

– Na kółko fizyczne chodziłem przez 3 lata po 3 razy w tygodniu...

Wzorcową „drogę do laurów” przedstawił Paweł Stefański, dyrektor G1: – Zaczyna się od wynajdywania talentów już w podstawówkach. Następnie jest praca z uczniem zdolnym, pomoc nauczycielom w organizacji zajęć pozalekcyjnych. Bardzo ważna sprawa to zdobywanie dodatkowych pieniędzy na ten cel, uczestnictwo w programach wspomagających zdolności, a w razie potrzeby zapewnienie wsparcia psychologa. No i oczywiście nagradzanie uczniów. Bo dodatkowa motywacja ma niezwykle istotne znaczenie – tak nagrody i pochwały, jak i informacja w mediach – podkreśla dyrektor.

Sporo czasu poświęcono analizie wyników w ujęciu statystycznym. Jolanta Słaby, starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Krośnie, podkreśliła, że szkoły z naszego „okręgu” mają najlepsze osiągnięcia na Podkarpaciu. To 309 finalistów i 189 laureatów, z czego najwięcej było w konkursach z języka niemieckiego. Zaznaczyła także, iż wśród finalistów nieco więcej jest chłopców niż dziewcząt, zwłaszcza w przedmiotach ścisłych. – Dziewczyny, do roboty – żartowała pani Słaby. Dla Sanoka ważną informacją było to, że w rankingu podstawówek na 3. miejscu uplasowała się „czwórka”. (bart)

# Angielski i nie tylko!

Gimnazjum nr 3 wyspecjalizowało się w organizacji konkursów z dziedziny kultury krajów anglojęzycznych, a uczniowie co roku świetnie się przy tym bawią, prezentując dużą wiedzę z zakresu historii, geografii, literatury, filmu, polityki, sportu i muzyki. A to wszystko w języku angielskim.

W tym roku zorganizowali konkurs nie tylko dla uczniów gimnazjum, ale także dla szkół podstawowych. Była to już dziewiąta edycja konkursu „British or American” dla gimnazjów, a odbyła się ona 3 kwietnia. Tydzień później w konkursowe szranki stanęli uczniowie szkół podstawowych i był to strzał w dziesiątkę. – Trochę obawialiśmy się, że tematyka jest zbyt trudna dla podstawówek, ale niepotrzebnie – przyznała organizatorka konkursów Małgorzata Jezior. – Wszyscy finaliści wykazali się nie tylko dużą znajomością języka, ale również szeroką wiedzą ogólną i umiejętnością obserwacji otaczającego nas świata.

W konkursie dla gimnazjalistów najlepszą okazała się Magdalena Raczkowska (G3), pozostałe miejsca na podium zajęli również reprezentanci „trójki”: Michał Belnik i Małgorzata Ziobro. Wyróżnienia otrzymali: Paulina Gołda, Natalia Jadczyżyn oraz Wojciech Jezior. Należy podkreślić, że konkurs nie był tylko rywalizacją, ale także wspaniałą zabawą. Nie lada atrakcją było też przedstawienie w języku angielskim „Cindirella” – czyli współczesny mit o Kopciuszku, w wykonaniu klas: 1a i 2d (G3). Kolorowe stroje, ciekawa scenografia, niezwykłe umiejętności aktorskie oraz świetne reżyserskie



Laureaci konkursu szczebla gimnazjalnego w komplecie.

W konkursie wzięło udział 21 przedstawicieli sanockich szkół podstawowych.

W indywidualnej części konkursu dominowali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1. Zwyciężyła Anna Lewek (SP1), II miejsce zajął Tomasz Raczkowski (SP3), III – Mateusz Jakiel (SP1) oraz Jakub Witowski (SP4). W konkursie drużynowym bezkonkurencyjni okazali się reprezentanci SP3, której dwa zespoły zajęły dwa pierwsze miejsca, za nimi w kolejności uplasowały się: SP4 oraz SP 1.

o p. Agnieszki Nagórny sprawiły, że można było się poczuć, jak w prawdziwym angielskim teatrze.

Dzięki sponsorom i patronatowi Burmistrza miasta zwycięzcy konkursów otrzymali cenne nagrody, a wszystkim uczestnikom zapewniono słodki poczęstunek. Konkursy pokazały, że z językiem obcym można się wspaniale bawić, a także praktycznie wykorzystywać go w różnych sytuacjach. „KEEP IT UP”.

emes

# Uczelnia pomoże w karierze

Studenci PWSZ, tak jak ich koledzy z większych miast, mogą korzystać z pomocy Biura Karier działającego na terenie uczelni. Żacy dowiedzą się tam m.in. gdzie i o jaką pracę mogą się ubiegać oraz w jakich szkołach będą mogli kontynuować kształcenie.



Biuro mieści się w budynku B sanockiej uczelni. Przychodzą tutaj można liczyć na fachową pomoc.

– Student, który przychodzi tutaj, powinien wykazać się tylko jednym – inicjatywą, musi chcieć zrobić coś, aby jego kariera się rozwijała. Większości kojarzy się ona ze sławą, ale nie o nią tutaj chodzi. Kariera to realizacja samego siebie i praca w dziedzinie sprawiającej przyjemność, ale równocześnie pozwalająca na życie na takim poziomie jak się sobie zamarzy – mówi Marcin Owsiak, szef Biura Karier.

Osoba chcąc skorzystać z takich usług wypełnia na początku ankietę, z której dowie się, co będzie najodpowiedniejsze do posiadanych przez nią umiejętności. Jest to o tyle ważne, że spora część uczniów szkół średnich, studentów, a nawet tych z dyplomem nie wie, do czego dąży. Na jej podstawie przygotowuje się ścieżkę kariery. Dobierane są kursy doszkolające, staże, praktyki, studia podyplomowe i magisterskie, wyjazdy.

– Z założenia nasza pomoc polega na wszechstronnej informacji dotyczącej doradztwa zawodowego, staramy się pokazywać możliwości, jakie daje rynek pracy. Szczególnie ciekawą propozycją jest szansa skorzystania ze stażów organizowanych przez duże przedsiębiorstwa, które w ten sposób szukają wykwalifikowanej kadry. Wykazując się, mają duże prawdopodobieństwo zatrudnienia po zakończeniu takiej praktyki lub stażu. Sami staramy się pozyskiwać od firm takie oferty – wyjawia M. Owsiak.

W najbliższej przyszłości planowane jest także zorganizowanie warsztatów, na których studenci nauczą się, jak napisać dobre CV i list motywacyjny oraz jak zachować się na rozmowie kwalifikacyjnej. Będą też kursy dotyczące tego, jak radzić sobie ze stresem lub zarządzać czasem. W dalszej kolejności Biuro chce skierować swą ofertę do tych, którzy chcą założyć własną działalność gospodarczą. Być może pomoc taka będzie opierała się o instytucję Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości. Tu, poza doradztwem, za niewielką opłatą młodym właścicielom firmy zapewnią się opiekę księgową i prawną oraz komfort założenia prawdziwej firmy, która nie jest zarejestrowana w urzędzie, ale działa pod skrzydłami inkubatora.

Fabian Miszkiewicz

# Rodzinnie na szlaku

Miłośnicy pieszych wędrówek z utęsknieniem czekają na otwarcie sezonu. Tym bardziej powinno więc ucieszyć ich zaproszenie do udziału w XIX Rajdzie Rodzinnym PTTK, który zaplanowano na przyszły piątek (1 maja).

Organizatorzy – Koło Terenowe nr 1 przy sanockim Oddziale PTTK, PKO BP oraz Zespół Parków Krajobrazowych w Przemysłu – zapraszają nań całe rodziny oraz turystów indywidualnych. W programie: przejazd na trasie: Sanok – Olchowce – Bykowce – Zatuż, zwiedzanie rezerwatu przyrody „Góra Sobień”, przejście piesze ścieżką przyrodniczo-dydaktyczną „Na Górze Sobień” oraz biesiada turystyczna na zakończenie. W ramach wpisowego w wysokości 5 złotych organizatorzy zapewniają obsługę przewodniczką na trasie, ubezpieczenie NNW, upominki dla rodzin oraz ognisko z kiełbaskami.

Zbiórka uczestników na parkingu obok Domu Turysty PTTK (ul. Mickiewicza 29) o godz. 8.45. Wyjazd na trasę o godz. 9. Powrót do Sanoka w godzinach popołudniowych. Zapisy w biurze oddziału (ul. 3 Maja) do 28 kwietnia br. (wtorek).

/jot/

# Pamięć nie zatonię

W tym roku mija czwarta rocznica tragicznego splotu na Sanie, podczas którego utonęło kilka nauczycieli z Kielc i młody filisak. Z tej okazji w najbliższą niedzielę (26 bm.) o godz. 14.30 przy pamiątkowym krzyżu i ołtarzu-lodzi „Arka Pana” w Trepczy odprawiona zostanie msza św. nad brzegiem Sanu.

Uroczystą eucharystię poprowadzi proboszcz miejscowej parafii ks. Piotr Rymarowicz, który wraz z wiernymi modlił się będzie o bezpieczny wypoczynek nad wodą w obecnym sezonie, za służby niosące ratunek i pomoc oraz wszystkie ofiary niepokornej rzeki. Po mszy pod pomnikiem złożone zostaną wieńce i kwiaty oraz zapalone światła pamięci, a na wodę puszczono wianki i łódki przygotowane przez miejscowe dzieci.

W ramach plenerowego spotkania „Wiosna nad Sanem” zaplanowano również blok edukacyjny „Jak spieszyć z pomocą nad wodą i w górach?” z udziałem ratowników Bieszczadzkiej Grupy GOPR oraz plenerowy występ grupy wokalo-muzycznej.

/joko/

## Pozostaną w pamięci

Pani Zofii Krzanowskiej  
Naczelnikowi Wydziału Oświaty Starostwa  
Powiatowego w Sanoku  
wyraży szczerego żalu i współczucia  
z powodu śmierci Brata  
składają  
Dyrektorzy szkół i placówek  
powiatu sanockiego

Panu Janowi Bindasowi  
wyraży szczerego współczucia  
z powodu śmierci Matki  
składa  
Grono Pedagogiczne i Pracownicy  
Gimnazjum nr 4 w Sanoku

Z wielkim żalem pożegnaliśmy  
śp. Józefa Kątskiego  
długoletniego pracownika  
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej  
Rodzinie zmarłego składamy  
serdeczne wyrazy współczucia  
Zarząd i Pracownicy  
SPGK Sp. z o.o w Sanoku

Miejska Biblioteka Publiczna  
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50  
(sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia),  
013-464-57-52 (wypożyczalnia).

www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna  
ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82  
Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek  
– 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek  
– 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.  
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr.  
9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe:  
ikon, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego  
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dy-  
rekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-  
463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsa-  
nok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka  
tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej  
ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-  
463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl  
Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe.  
dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta:  
9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania  
Przedsiębiorczości w Sanoku  
ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,  
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub  
prowadzeniu działalności gospod., doradztwo  
dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury  
plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”  
ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna  
ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury  
ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku  
Basen kryty czynny: pon.-pt. 7-21, sobota  
8.30-18, niedziela 10-18, tel. 013-465-91-55

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych  
tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Tele TAXI tel. 94-77

San-TAXI tel. 96-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy  
ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58,  
dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek  
24-27 IV – apteka „CEFARM”, ul. Traugutta 9  
27 IV - 4 V – apteka „POD ORŁEM”, ul. 3 Maja 17

Poradnia  
Psychologiczno-Pedagogiczna  
ul. Kościuszki 16 (I piętro),  
sekretariat – tel. 013-463-16-71,  
rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie,  
coś Cię niepokoi...  
– zadzwoni do Fundacji „Zanim nadejdzie  
jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny  
ds. Problemów Alkoholowych UM  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich),  
tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20,  
wt., śr., pt. 11.30-19.30.

Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18).  
Dyżur pełni: 27 IV – Józef Litwin  
Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

Straż Miejska  
tel. 013-463-23-31.

Dokończenie ze str 1.

W tym dniu, a była to sobota 18 kwietnia, Krzyż Pamięci Ofiar Polskiej Golgoty Wschodu wzbogacił się o dwie cenne tablice: jedną poświęconą wywóźce ludności cywilnej z Sanoka na Sybir, druga por. Zbigniewowi Czeakańskiemu,

ny dąb symbolizuje. Pierwszy poświęcony został krewnemu ks. Zdzisława Peszkowskiego – płk. Edwardowi Peszkowskiemu. – Myślę, że to się księdzu należy. Wszak to dzięki Niemu pamięć o Katyniu jest tak żywa – powiedziała p. Teresa Walewska-Przyjałkowska, która

Ostatnio przeglądałam zdjęcia rodzinne i natrafiłam na fotografię wuja Zygmunta. Czy nie dziwny to zbieg okoliczności? Piękna uroczystość i ogromne wzruszenie, jakie przeżyłam – skomentowała. Od harcerzy wszystko się zaczęło, zakończył więc akt sadzenia dębów

## Sanok nie zapomni



**Ksiądz Adam Sudoł miał prawo poczuć się szczęśliwym. Dzięki jego „lekcjom historii”, jakich udzielał sanoczanom przez całe lata, wiedza i pamięć o Katyniu dotarła nawet do młodego pokolenia.**

zastępcy komendanta hufca sanockiego, dowódcy Harcerskiej Kompanii Obrony Lwowa w 1939 roku. Odsłonięcia pierwszej dokonał Mieczysław Brekier, prezes koła Związku Sybiraków, które ją ufundowało, drugiej – bratanek bohatera, Wojciech Czeakański. Poświęcił je proboszcz sanockiej Fary ks. dr Andrzej Skiba. – Pamiętam o tych, których wymordowano w sposób haniebny, strzałem w tył głowy. Ale dla okupanta było to za mało. W tym samym czasie ich matki, żony i dzieci ładowano na wagony i wywożono na Syberię. Niech i po nich zostanie pamięć – mówił M. Brekier, któremu udało się przeżyć gehennę zsyłki.

### Będą szumieć prawdę o Katyniu

Tu każdy dąb ma swego bohatera, a łączy ich wszystkich dramat o nazwie KATYŃ. Każdy symbolizuje konkretną postać: oficera, lekarza, prawnika, nauczyciela. Kwiat inteligencji sanockiej, którą spotkał ten okrutny los. W ten symboliczny sposób powracają do swego ukochanego miasta. W postaci rozłożystych drzew będą szumieć smutną opowieść o Katyniu, przekazując ją pokoleniom.

– Byłem 8-letnim chłopcem, gdy 11 listopada 1928 roku w mojej rodzinnej Lipnicy obchodzono 10-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości – tak swoje patriotyczne wspomnienia rozpoczął ks. prałat Adam Sudoł. – Zapamiętałem miejsce, a szczególnie dąb, przy którym odbywała się ta uroczystość. 80 lat później, 11 listopada 2008 roku, przywróciłem pamięć tamtego wydarzenia. Obok dużego już, cienistego dębu stanął krzyż i pamiątkowy kamień, które miałem zaszczyt poświęcić. Życzę wam, drodzy harcerze, abyście za 10, 20 i 80 lat przyszli tu, gdzie dziś sadzimy te dęby i oddali cześć bohaterom, których one symbolizują – powiedział, nawiązując do swoich przeżyć honorowy Obywatel Sanoka. Człowiek, dzięki któremu społeczeństwo tego miasta wie dużo więcej o Katyniu, niż statystyczny Polak. Przez kilkadziesiąt lat był bowiem nieustraszoną głosieliem prawdy o zbrodniach systemu komunistycznego.

A potem nastąpił główny akt uroczystości, czyli sadzenie 21 „katyńskich dębów”. Harcerze zadbałi, aby przy każdym znalazł się kamień, a na nim tabliczka z imieniem i nazwiskiem osoby, którą zasado-

harcerskim akcentem. Ostatni dąb w przyszłej sanockiej alei katyńskiej posadzili właśnie przedstawiciele Hufca ZHP Ziemi Sanockiej: Ewa Wojtuszczyńska i Jerzy Kwaśniewicz. Symbolizuje osobę mjr. Aleksandra Ślęczki (ur. w 1893 r.), który zginął w Katyniu.

### Sanok pokazał swój patriotyzm

To była piękna patriotyczna uroczystość. Jej inicjatorom – harcerzom Związku Harcerstwa Polskiego i tym, którzy ich wspomogli w tym dziele, dziękował zastępca burmistrza Marian Kurasz. – Godnie wypełniście ogólnokrajową ideę, sadząc dęby ku czci bohaterów. Niech będą one żywą pamiątką o nieludzkich czasach wojny, o ludziach, którzy ginęli za Polskę – stwierdził.

– Uczyniście to, o co przez dziesiątki lat swego pracowitego życia zabiegał ksiądz Zdzisław Peszkowski. Dziękuję za tak wspaniałą uroczystość – powiedziała prezes Fundacji Golgota Wschodu Teresa Walewska-Przyjałkowska, zwracając się do harcmistrz Krystyny Chowaniec.

Relację z tej wyjątkowej uroczystości zakończył wypowiedzią ks. prałata Adama Sudoła: – Te dęby chciałbym oddać w opiekę szkołom, a w szczególności harcerzom ze Związku Harcerstwa Polskiego. Spełniają w naszym mieście wspaniałą patriotyczną rolę i dla mnie są gwarantem, że pamięć o tragicznych bohaterach Katynia i innych miejsc zagłady Polaków będzie utrzymana.

Czujemy się zaszczytzeni, że mogliśmy być patronem medialnym tego wydarzenia. Dziękujemy za wybór.

Marian Struś



**Wzruszający akt posadzenia dębu i niezwykle spotkanie: Księdza, dla którego Katyn jest największą zbrodnią, a zarazem świętością, z młodym pokoleniem harcerzy, którzy przejmują od Niego pałeczkę ocalenia Katynia od zapomnienia.**

## Potrzeba więcej konkretów

**Niespełna miesiąc minął od pierwszego spotkania antykrzysowego, zwołanego na wniosek Rady Oddziału NSZZ „Solidarność”, gdy w sali herbowej UM ponownie spotkali się przedstawiciele władz miasta i związkowcy. Tym razem ich grono uzupełnili reprezentanci sanockich pracodawców – Oddziału PGNiG, Autosanu, Autometu oraz dwóch spółek komunalnych SPGK i SPGM – a także Regionalnej Izby Gospodarczej.**

Podobnie jak poprzednio kontynuowano dyskusję na temat podpisania umowy społecznej, której celem byłoby zminimalizowanie skutków kryzysu gospodarczego. Burmistrz Wojciech Blecharczyk mówił – w oparciu o informacje przekazane przez banki i zakłady pracy – że sytuacja powoli zaczyna się stabilizować. Deklarował wolę wsparcia idei społecznego porozumienia, zwracając jednak uwagę, iż przede wszystkim powinni je sygnalizować przedstawiciele związków zawodowych i pracodawców. Przypomniał o podejmowanych przez miasto działaniach, mających charakter prorozwojowy – 22-procentowy poziom inwestycji, próby ściągnięcia do miasta inwestorów i tworzenie nowych miejsc pracy, pomocy dla przedsiębiorstw, które

czy Autosanie nie doprowadziło do protestów społecznych, a pojawiają się i takie głosy. Nie chcemy rewolucji, jesteśmy zwolennikami dialogu, chcemy zapobiegać niekontrolowanemu wybuchom niepokoju społecznego. Rozumiemy powagę sytuacji i to, że lepiej ograniczyć czas pracy i płacę niż zwalniać pracowników. Ale trudno tłumaczyć ludziom, którzy już żyją bardzo skromnie, że muszą jeszcze bardziej oszczędzać. Chcemy, aby umowa między związkami a pracodawcami była rozpracowana, że wszyscy ponosimy konsekwencje, bo za chwilę będzie upadłość. Tu nie chodzi o nasze żądania, tylko o to, aby pracodawcy wcześniej przekazywali informacje o planowanych zwolnieniach albo związkowi, albo Radzie Pracowniczej, a nie ukrywali je do końca, kie-



mogą korzystać z ulg podatkowych. Zapewniał też o podejmowaniu starań w pozyskiwaniu pieniędzy na pomoc publiczną.

Związkowcy podkreślali, że poprosili dlatego o zorganizowanie spotkania, gdyż rozmowy z pracodawcami są trudne, a nastroje załóg niezbyt dobre. – Nam rozchodzi się o to, aby to, co dzieje się w Stomilu

dy nic już nie można zrobić. Chodzi o wspólne wypracowanie stanowiska i działań, jakie należy podjąć, żeby ochronić ludzi pracy – podkreślał Andrzej Szall, wiceprzewodniczący Rady Oddziału „S”.

Przedstawiciele zakładów pracy przedstawiając obecną sytuację i najbliższe plany, prezentowali również swoje oczekiwania. Józef

Chrzanowski z sanockiego Oddziału PGNiG poinformował o rozbudowie Podziemnego Magazynu Gazu Strachocina oraz planowanych wierceniach na Podkarpaciu. Podpisanie porozumienia warunkował wcześniejszym zapoznaniem się z jego prawnymi uwarunkowaniami. Andrzej Krzanowski z Autosanu zwrócił uwagę, że wszyscy mówią o ochronie pracowników, tymczasem jest ona potrzebna również polskim firmom. Sytuację fabryki określił jako niebezpieczną ze względu na wątpliwą rentowność, do czego przyczynia się i drastyczny spadek zamówień, i rosnące koszty materiałów, i brak ochrony rynku krajowego. – Utrzymaliśmy na razie zatrudnienie, ale nie gwarantuję, że dalek tak będzie. Naciski związków nic tu nie dadzą. Jestem za podpisaniem umowy społecznej, bo jestem zwolennikiem dialogu. Jeśli zostanie ustalona formuła tego porozumienia, podpiszemy ją, ale w wymiarze śródowniskowym.

Antoni Malinowski ze Stomilu podkreślał, że pracodawcy muszą zapewnić większe osłony socjalne dla zwalnianych pracowników i – razem z władzami miasta – prace publiczne. Wtórował mu Tadeusz Żolnierczyk z autosanowych OPZZ, który apelował m.in., aby przy inwestycjach zatrudniać ludzi stąd, wymieniając się pracownikami, a nie szukać ich na zewnątrz, postulował też organizowanie wspólnych wyjazdów na „saksy”. Kazimiera Surowiec z OSM wniosowała do władz miasta o obniżenie opłat za żłobki i przedszkola, które dorównują warszawskim.

Ostatecznie postanowiono, że przedstawiciele związków zawodowych przygotowują pracodawcom propozycje zagadnień i formuły umowy społecznej, które – zgodnie z propozycją burmistrza – posłużą również do stworzenia listu do parlamentarzystów, wzywającego do podjęcia zdecydowanych działań antykrzysowych.

Joanna Kozimor

## Żeby wyciągnąć, trzeba włożyć

**Głównie zadeklarowaniu wkładu własnego do projektów, które znalazły uznanie funduszy pomocowych, poświęcona była czwartkowa sesja Rady Miasta. Nie wzbudziła większych kontrowersji. Radni doskonale znają mechanizm przyznawania środków, polegający na zasadzie: dostaniesz, ale sam musisz się dołożyć.**

Najwyżej cenić należy sukces projektu „EKO-SANOK – zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców miasta”, którego realizacja przebiegać będzie w latach 2009-2011, a którego wartość przekroczy 1,5 mln zł. 85 % tej kwoty (1,3 mln zł) zabezpieczą: Mechanizm Finansowy EOG i Norweski Mechanizm Finansowy, zaś 15 % (236 tys. zł) pokryje budżet miasta. I to właśnie te 15 % zadeklarowali radni w podjętej uchwale, podejmując ją jednogłośnie.

Bez głosu sprzeciwu, przy dwóch wstrzymujących (Maria Skoczynska i Janina Sadowska), radni zadeklarowali kwotę 900 tys. zł na budowę kompleksu boisk sportowych przy Szkole Podstawowej nr 1 – „ORLIK 2012”. Złożony projekt znalazł uznanie dopiero w „dogrywce”, trafiając na listę główną z listy rezerwowej. Będzie on dofinansowany w kwocie 666 tys. zł, pochodzących po połowie z budżetu państwa (Ministerstwo Sportu) i Urzędu Marszałkowskiego.

I wreszcie trzeci projekt pn. „Rozszerzenie oferty edukacyjnej

Miejskiej Biblioteki Publicznej”, współfinansowany z programu „Rozwój infrastruktury kultury” ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przewiduje on adaptację terenu na „Zieloną czytelnia”, budowę ogrodzenia, podjazd dla osób niepełnosprawnych oraz zakup sprzętu audiowizualnego. Koszt realizacji zadania wyceniono na kwotę 555 tys. zł, z czego 250 tysięcy pokryje Minister Kultury i 255 tysięcy budżet miasta Sanoka.

### Radni poczuli wiosnę

W wolnych wnioskach poruszono kilka tematów, z których dużo uwagi poświęcono terenom położonym nad Sanem przy ul. Białogórskiej. – Plac, który jest albo składowiskiem materiałów budowlanych, albo wysypiskiem śniegu i piachu, wygląda tragicznie. Czy są jakieś plany zagospodarowania tego terenu? – pytał radny Maciej Bluj. – To fatalna wizytówka miasta – wtórował mu Tomasz Chomiszczak. Na brak decyzji w sprawie budowy wału przeciwpowodziowego oraz pilną potrzebę

budowy chodnika przy ul. II Armii Wojska Polskiego wskazywał Józef Krynicki. Dlaczego żale te kierował do władz miasta, skoro ani jeden z tych tematów nie leży w gestii gminy miejskiej, pozostanie tylko jego tajemnicą.

Ważny temat zniszczeń sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i ciepłowniczej, spowodowanych przez zerwanie drzew rosnących przy ulicach, poruszył Kazimierz Olender, przewodniczący rady dzielnicy Wójtówstwo. – Szkody są potworne, a wszyscy boją się wycinać drzew, bo zaraz krzyk podniesą pseudoekolodzy. Niezbędna jest inwentaryzacja drzew i usunięcie tych wszystkich, które szkody te powodują. W zamian należy dokonać nasadzeń, ale wyłącznie tam, gdzie powinny one rosnąć – stwierdził. Odnosił się on również do kilku tematów, które od lat proszą się o uporządkowanie. – Za chwilę przyjadą turyści, a słup trakcji elektrycznej za mostem stoi, jak stał, nawierzchnia mostu to jedna wielka siatka drutów, a czołg – będący strupem z minionej epoki – nadal strzeże wizytówki turystycznej miasta. Jak długo jeszcze? – pytał K. Olender.

Podpisujemy się pod wszystkimi uwagami, zapewniając, że ani na chwilę nie znikną one z pola naszego widzenia. emes

# Stacja dializ w szwedzkim wydaniu

Sanok wzbogacił się o nowoczesną Stację Dializ i Poradnię Nefrologiczną. Obiekt mieści się w nowym, pięknym budynku, połączonym ze szpitalem przewiązką. Dzieła tego dokonał prywatny inwestor, firma Diaverum Polska, mająca kontrakt z NFZ.

Co się zmieniło dla pacjentów? Odpowiadają z uśmiechem – wszystko, za wyjątkiem personelu, którego nie zamienilibyśmy na żaden inny. To inny świat! Bo rzeczywiście jest inny. Złóżka dla tego, kto wie, jak wyglądała „stara” stacja dializ. Mała, ciasna, z sześcioma wysłużonymi aparatami, pracującymi w systemie 4-zmianowym. W nowych warunkach 17 sztucznych nerek pracuje w czterech salach, z których największa liczy 8 stanowisk. Jedna osobna „czwórka” przeznaczona jest dla osób z wirusowym zakażeniem wątroby, zaś jedna „jedynka” jest salą dializ ostrych np. dla osób z wypadku, wymagających dializoterapii. Każde stanowisko wyposażone jest w sztuczną nerkę z pełnym osprzętem renomowanej szwedzkiej firmy Gambro. Przerobiony, liczący 800 m kw. powierzchni oddział, posiada bogaty zestaw pomieszczeń socjalnych, z szatniami, poczekalniami i łazienkami dla pacjentów, a także pokój do przeprowadzania badań i zabiegów. Nową stację dializ oddano do użytku w 15 rocznicę dializowania w Sanoku pierwszych pacjentów.



To żadna fatamorgana. To jeden z obiektów Szpitala Specjalistycznego w Sanoku, w którym mieści się nowa Stacja Dializ. Co teraz mogą jedynie zrobić inne szpitalne objekty? Nic, tylko równać do niego.

## Początki były bardzo skromne

Stacja dializ powstawała w latach 1992-93 i była „oczkim w głowie” ówczesnego ordynatora oddziału internistycznego dr. Henryka Czerwińskiego. Wówczas mała sala o pow. 43 m kw., a w niej 4 aparaty do hemodializ, wydawały się szczytem nowoczesności. Zaczynano w 1994 roku od 963 zabiegów, dochodząc do 7016 w 2006 roku, przy 6 aparatach, wciśniętych w tę samą powierzchnię.

Pierwszą kadrę lekarską sanockiej stacji dializ tworzyli: dr Elżbieta Bierczyńska, dr Grażyna Liput-Rysz (śp), dr Józefa Prodeus, z czasem uzupełnili ją: dr Elżbieta Kania, dr Wojciech Dziurawiec oraz dr Stanisław Dzimira. – Przez piętnaście lat działaliśmy naprawdę w trudnych warunkach, co wymagało od nas szczególnej troski i nadzoru. Musieliśmy to robić dobrze i z sercem, skoro bez żadnych wypadków dotrwaliliśmy do tej chwili. W tym czasie wykonaliśmy ponad

50 tysięcy hemodializ. Możemy się też pochwalić tym, że 28 naszych pacjentów zostało poddanych przeszczepom nerek. To dla nas wielka radość spotykać się z nimi i patrzeć, jak aktywne życie prowadzą – mówi dr Elżbieta Bierczyńska. Wskazuje równocześnie na dużą pomoc i oparcie ze strony Kliniki Nefrologii CMUJ w Krakowie, z jej kierownikiem prof. dr. hab. med. Władysławem Sutowiczem na czele. – Łatwiej i pewniej pracowało się ze świadomością, że na pana profesora zawsze możemy liczyć – stwierdza.

Obserwując ciągły wzrost liczby dializowanych pacjentów, w 2006 roku podjęto działania zmierzające do rozwoju stacji dializ. Nie dysponując nakładami na realizację inwestycji, które szacowano na 7-10 mln zł, postanowiono nawiązać współpracę z inwestorem prywatnym. Wybór padł na firmę Gambro (obecnie Diaverum Polska), która wygrała przetarg. Dziś, po efektach realizacji zadania, po warunkach umowy dzierżawnej z SP ZOZ, po przejęciu przezeń całego personelu, można ocenić, że był to dobry wybór.

## Wersal dla dializowanych

Dzięki nowej stacji mieszkańcy trzech powiatów: sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego uzyskali szerszy i łatwiejszy dostęp do dializoterapii. Wielu z nich odetchnęło z ulgą,



Do fachowej i miłej obsługi pacjenci nowej Stacji Dializ byli przygotowani, jednak warunki, w jakich teraz odbywają zabiegi w porównaniu z dotychczasowymi, to jak niebo i ziemia. I co ciekawsze, nie zeszli oni z nieba na ziemię, ale pofurnęli z ziemi do nieba.

nie musząc dializować się w porach nocnych. To także ulga dla personelu. Nowa stacja docelowo będzie pracować na trzy zmiany, z których ostatnia kończyć się będzie o godz. 23, a nie jak wcześniej o 4 nad ranem.

– Jeszcze nie tak dawno Podkarpacie zamykało listę województw, mając najniższy wskaźnik dializ na 1 milion mieszkańców. Dziś jest w środku stawki. Kiedyś warunki, w jakich dializowano chorych, przypominały dawny samochód marki Syrena. Dziś sanocka stacja to nowoczesny mercedes. To jeden z najpiękniejszych i najnowocześniejszych obiektów dializoterapii w kraju, inwestycja XXI wieku – podkreśla z dumą prof. Władysław Sutowicz, konsultant regionalny w dziedzinie nefrologii województwa małopolskiego i podkarpackiego.

## Otwarcie za otwarciem

Szpital sanocki ma wyjątkowo dobrą passę. W 2007 roku otwarto tu Szpitalny Oddział Ra-

tunkowy, w 2008 – Oddział Kardiologii Inwazyjnej, w 2009 – Stację Dializ wraz z Poradnią Nefrologiczną. Z dumą mówił o tym starosta Waclaw Krawczyk, przypisując ten sukces dobrej współpracy z Ministerstwem Zdrowia, władzami województwa i miasta oraz wsparciu poseła Elżbiety Łukacijewskiej. – Nie przestraszyliśmy się hepeningów inicjowanych przez przeciwników wpuszczenia do szpitala inwestorów prywatnych. Dziś wiemy, że to był słuszny kierunek – powiedział podczas uroczystości otwarcia starosta.

Władzom lokalnym i dyrekcji szpitala dziękował dyrektor naczelny Diaverum Polska Leszek Roszkowski: – Dziękuję za wszechstronną pomoc, współpracę i stworzenie przychylnego klimatu dla tego przedsięwzięcia. W Krośnie, ze względów ideologicznych, to się nie udało, w Sanoku wszystkim szło dobrą drogą, bez podstawiania nóg – podsumował.

Zadowolenia z pomysłu finału nie kryła wicewojewoda

Małgorzata Chomycz. – Dzisiejsze otwarcie to dobry przykład współpracy między samorządem a administracją rządową. Wystarczyło nie przeszkadzać, aby dowieść, że inwestor prywatny może współdziałać z samorządem i da to całkiem dobre efekty – stwierdziła. Zdradziła również swoje marzenie, aby jak najszybciej w równie komfortowych warunkach mógł pracować Oddział Kardiologiczny, kierowany przez dr. Stanisława Kułakowskiego.

Gości przybyłych na uroczystość otwarcia Stacji Dializ w sobotę 18 bm. oprowadzał po nowym obiekcie jego gospodarz – dyrektor medyczny dr Stanisław Dzimira w asyście oddziałowej Agnieszki Brojek oraz dyrektora SP ZOZ Adama Siembaba. – Cieszymy się z otwarcia nowej Stacji Dializ, świadomi tego, iż była to potrzeba chwili. Wzrasta w świecie liczba chorych z niewydolnością nerek, potrzebne są odpowiednie warunki do dializowania. Zabiegi hemodializy to często leczenie na całe życie, gdzie pacjenci spędzają po 4-5 godzin w stacji dializ, która staje się ich drugim domem. Muszą się w nim dobrze czuć. Mam nadzieję, że u nas, w nowych warunkach, tak właśnie będzie – powiedział dr St. Dzimira.

Kończąc, warto zaznaczyć, że w nowym obiekcie znalazła się także Poradnia Nefrologiczna, jedyna na terenie trzech powiatów. – Mamy ok. 1 tysiąc zarejestrowanych osób i staramy się tak organizować pracę poradni, aby pacjenci nie musieli czekać w kolejkach. Tych, którzy wymagają pilnych konsultacji, przyjmujemy w zasadzie na bieżąco – dodał dr Stanisław Dzimira.

Marian Struś

## Emerycy w szkołach – blokują czy pomagają?

Wielu młodych nauczycieli nie ma pracy, tymczasem szkoły ponadgimnazjalne zatrudniają emerytów. – Czy to etyczne, a przede wszystkim legalne? – pyta czytelnik. – Zjawisko jest marginalne, a pomoc emerytowanych nauczycieli naprawdę potrzebna – odpowiada Zofia Krzanowska (na zdjęciu), naczelniczka Wydziału Oświaty w Starostwie Powiatowym.

– Młodzi nie mają zatrudnienia, bo miejsca blokują im ci, którzy pracować już nie muszą. Potem dziwimy się, że tyle ludzi wyjeżdża za granicę. A co mają zrobić? – twierdzi czytelnik. W jednym ma rację – wszystkie sanockie szkoły faktycznie zatrudniają emerytów. W Liceum Ogólnokształcącym jest to 10 godzin dla 2 osób (język polski oraz niemiecki i rosyjski), w II LO – 32 godziny dla 4 osób (dwóch matematyków, geografia i przysposobienie obronne), w Zespole Szkół nr 1 – cały etat dla jednej osoby (przedmioty ekonomiczne), w ZS 2 – 4 godziny dla 1 osoby (zajęcia praktyczne specjalizujące), w ZS 3 – jeden cały etat (matematyka), w ZS 4 – pół etatu (technologia budowlana), w ZS 5 – 27 godzin dla 4 osób (2 przedmioty zawodowe, fizyka i j. polski).

Zdaniem dyrektorów szkół zatrudnianie emerytów to wręcz konieczność. Sytuację najlepiej obrazują słowa Marka Cyconia z II LO: – Gdy w sierpniu robiliśmy plan kolejnego roku szkol-

nego, sytuacja była trudna. Pani od matematyki poszła na urlop macierzyński, a od geografii – na zdrowotny. Podań od młodych nauczycieli tych przedmiotów nie mieliśmy, więc wybór padł na sprawdzonych ludzi. Podobnie jak w przypadku przysposobienia obronnego, które już wcześniej prowadziła osoba z uprawnieniami emerytalnymi. Zresztą proszę mi znaleźć dobrego „peowca” – ze świecą szukać – podkreśla dyrektor Cycoń.

W podobnym tonie wypowiedział się naczelnik Z. Krzanowska. – Zatrudnianie nauczycieli-emerytów jest konieczne, by zapłacić „luki” w szkołach. Chodzi tu głównie o nauczycieli przedmiotów zawodowych i ścisłych, których brakuje. W znacznie mniejszym stopniu dotyczy to językowców, których dawniej było mało, a dzisiaj są w nadmiarze. Trzeba też pamiętać, że część etatów została zlikwidowana, bo zmniejsza się liczba uczniów w szkołach. I wiele wskazuje na to, że problem będzie narastał.



Dyrektorzy sami najlepiej wiedzą, jakich wyborów dokonywać. Biorą odpowiedzialność za jakość matur, więc czasami nie ma co się dziwić, że wołają nauczycieli z doświadczeniem, których już poznali z dobrej strony. Tak jest chociażby w Zespole Szkół nr 5, gdzie dyrektor Halina Dembiczak podpisała umowę z cenioną emerytowaną polonistką. – Chodziło o to, by kontynuowała naukę z dwoma IV klasami, które prowadzi od samego początku. Trudno bowiem zmieniać nauczyciela w klasie maturalnej – zaznacza pani dyrektor. Trudno się z nią nie zgodzić, co nie zmienia faktu, że część młodych nauczycieli nie pracuje w swoim zawodzie, a z pewnością warto byłoby ich „zagospodarować”.

B. Błażewicz

## Podoficer Ewelina

Zaprezentowana w numerze 14 TS sanocka licealistka w mundurze wojskowym wzbudziła żywe zainteresowanie dziewcząt, czego dały wyraz w licznych telefonach. Nie przypuszczaliśmy jednak, że dzięki niej wpadniemy na trop innej sanoczan-ki, która już jest prawdziwą żołnierzką. Taką z papierami.

Kapral Ewelina Cepak ma 20 lat, ukończyła Szkołę Podoficerską Wojsk Lądowych im. Zygmunta Kuczyńskiego we Wrocławiu, obecnie pracuje w 14 Batalionie Zmechanizowanym w Przemyślu, pełniąc funkcję dowódcy drużyny. Równocześnie studiuje w systemie zaocznym w Wyższej Szkole Prawa i Administracji Przemyśl-Rzeszów. Jest studentką I roku na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne.

Życie nie pieściło Eweliny, było dla niej wręcz okrutne. Miała zaledwie 8 lat, gdy śmiertelna choroba zabrała jej mamę. Cztery lata później zmarł tato. Dziewczynką zajęła się jej chrzestna mama Wiesława Domaradzka, położna ze szpitala w Sanoku, zastępując jej mamę biologiczną. Usankcjonował to sąd, nadając pani Wiesławie i jej mężowi tytuł opiekunów prawnych. Pod ich kuratelą Ewelina ukończyła szkołę podstawową, Gimnazjum nr 1, a następnie Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół nr 2 w Sanoku. I wtedy właśnie stanęła przed wyborem: co dalej?

Wybrała wojsko, Szkołę Podoficerską Wojsk Lądowych we Wrocławiu. – Czym się kierowałam? W pierwszej kolejności chęcią szybkiego usamodzielnienia się. Uważałam, że wojsko da mi zawód, w mia-

re stałą i stabilną pracę, a ukończenie Szkoły Podoficerskiej otworzy możliwości dalszego kształcenia się. To fakt, że patrzyłam pragmatycznie na życie, ale czy to źle? Czy lepiej opowiadać, że w zielonym i w żołnierskim mundurze jest mi do twarzy? – mówi Ewelina.



W zwyczajnym, polowym mundurze kobiecie ładnie, a co dopiero w galowym, wyjściowym. Na zdj. kapral Ewelina Cepak z rodziną w dniu uroczystości ukończenia Szkoły Podoficerskiej we Wrocławiu.

Dziś doda, że jest zadowolona z wyboru. Jako dowódca drużyny szkoli młodych żołnierzy, a ci dumni są ze swojej pani kapral. Znajduje jeszcze czas na studia i nie twierdzi, że WSPiA będzie ostatnią uczelnią, z jaką będzie miała kontakt. Nie wyklucza też, że interesującą przygodą byłby dla niej udział w misji wojskowej,

w jednej z tych, w których uczestniczą polscy żołnierze.

Największą dumą, a zarazem przeżyciem zawodowym, była uroczystość ukończenia Szkoły Podoficerskiej, na którą do Wrocławia przyjechali z Sanoka i okolic ponad 20 osób. Tworzyli najliczniejszą grupę z grona gości elewów kończących szkołę. – To my byliśmy dumni z naszej Ewelinki, która prezentowała się wspaniale, niczym prawdziwa modelka, a przy tym żołnierz – mówi pani Józefa

Oleniacz, mama p. Wiesławy, która zastępuje Ewelinie mamę. – Niech pan o niej koniecznie napisze, bo naprawdę jest tego warta – dodaje.

Czynimy to z prawdziwą przyjemnością, gratulując wychowanki. A jej samej życzymy szybkich awansów i powodzenia w służbie.

Marian Struś

## Ogłoszenia

### DYŻURY W RADZIE MIASTA

27 kwietnia (poniedziałek)  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Antoni Wojewoda**  
w godz. 16-17

30 kwietnia (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radna  
**Henryka Tymoczko**  
w godz. 17-18

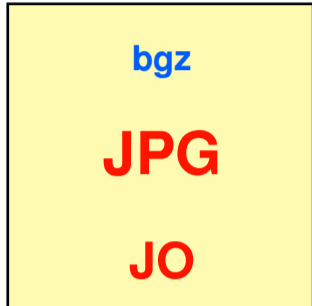
### DYŻURY W RADZIE POWIATU

24 kwietnia (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
**Robert Pieszczoł**  
w godz. 12-14

27 kwietnia (poniedziałek) pokój nr 40  
dyżur pełni radna  
**Barbara Warchoł**  
w godz. 15.30-16.30

## KRZYŻÓWKA NR 17

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I nagroda – gotówka 30 zł ufundowana przez BGŻ, ul. Jagiellońska 19, tel. 013-465-69-15. II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.



Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

LEWNE DWARZE	ODDZIAŁ KARDIOLOGII	GRUPA SPRĘŻOWA	PODZIAŁ KARDIOLOGII	WYDZIAŁ KARDIOLOGII	STANOWISKO DOKTORA
11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28
29	30	31	32	33	34
35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46
47	48	49	50	51	52
53	54	55	56	57	58
59	60	61	62	63	64
65	66	67	68	69	70
71	72	73	74	75	76
77	78	79	80	81	82
83	84	85	86	87	88
89	90	91	92	93	94
95	96	97	98	99	100

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Spośród nadesłanych, prawidłowych rozwiązań - szczęśliwą ręką pani Wandy Wolanin-Syrnik. Wylosowaliśmy trzy osoby:

- 1) Ryszard Sawczyszyn - ul. Krzywa
- 2) Elżbieta Kurpiel - Zarszyn
- 3) Andrzej Stefanowski - ul. Daszyńskiego

**ROZWIĄZANIE:**  
**KTO W WIELKI PIĄTEK SIĘ TEN W ŻNIWA SIĘ ŚMIEJE**  
**SPONSORAMI NAGRÓD SA**

**Bon o wartości 100 zł**

Do wykorzystania w sklepach:  
Dwójka ul. Kochanowskiego 25, AS ul. Lipińskiego 56  
Czwórka ul. II Armii Wojska Polskiego 1,  
Nr 5 ul. Sienkiewicza 17, Delikatesy ul. Piłsudskiego 8,  
Nr 7 ul. Macieja Kluski 2, Nr 9 ul. Cegielniana 34 B,  
SDH ul. Kościuszki 21, Nr 11 ul. Lipińskiego 35,  
Nr 12 ul. Konarskiego 44, Nr 13 ul. Rymanowska 20,  
Nr 15 ul. Jana Pawła II 31 A, Nr 16 ul. Armii Krajowej 3

**Salon mody Bon o wartości 100 zł**  
**Lejdis** Do zrealizowania w sklepie  
ul. Zamkowa 26 tel. (0663) 333 754

**TYGODNIK SANOCKI** Prenumerata TS  
PISMO SANOCZARÓWE

Ziemia Sanocka dla szpitala

# Pogodę zamówiliśmy

Patronat „TS”

Sanocka Orkiestra Szpitalnej Pomocy już gra. Mamy za sobą bale dziecięce oraz wspaniały koncert zespołów artystycznych SDK. Przed nami wydarzenie tegorocznej akcji – Zespół Pieśni i Tańca ŚLĄSK, który wystąpi w „Arenie” w sobotę (25.) Hitem drugiego dnia będzie koncert zespołu PECTUS, z sanoczaninem Damianem Kuraszem w składzie.

Od kilku lat co rok sanoczanie otwierają serca, aby wspomóc swój szpital. Gestem tym podkreślają, jak ważną rolę odgrywa w ich życiu. Wspomagając go, chcą, aby był coraz piękniejszy. I nie zawodzą się, gdyż w sanockim szpitalu dokonują się dynamiczne przemiany. Ostatnim tego dowodem jest otwarta przed tygodniem jedna z najnowocześniejszych w kraju Stacja Dializ, wcześniej Oddział Kardiologii Inwazyjnej, który w ciągu tylko jednego kwartału dokonał 600 zabiegów koronarografii.

Teraz największym i najpilniejszym wyzwaniem stał się nowy Oddział Kardiologii. I to właśnie rok 2009 ma być rokiem kardiologii. Stąd wszystkie wysiłki i starania podporządkowane są temu zadaniu. Z pewnością więc nie pozostanie wobec niego obojętną.

### Nie omijajcie kwestującej młodzieży

W sobotę i niedzielę na ulice Sanoka i całego powiatu wyruszy ponad 400 wolontariuszy. Będzie to młodzież ze szkół średnich i gimnazjów, studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej oraz harcerze ZHP Hufca Ziemi Sanockiej. Wyposażona w puszkę, będzie zbierać datki z przeznaczeniem na szpital. Zbiórką kierować będzie Fundacja Zdrowia na rzecz Szpitala w Sanoku i Powiatowe Centrum Wolontariatu, wspierać ją będą nauczyciele wszystkich szkół. Pełnej obsługi finansowej akcji podjął się Podkarpacki Bank Spółdzielczy. W kwesie wezmą udział wszystkie gminy powiatu sanockiego.

### Słynny ŚLĄSK zaśpiewa i zatańczy w „Arenie”

Akcja „Ziemia Sanocka dla szpitala” to nie tylko zbiórka pieniędzy. – Chcemy, aby tak

nych krajów europejskich, m.in. hiszpańskie flamenco, czeską polkę, węgierskiego czardasza, a także grecką zorbę – mówią przedstawiciele kierownictwa zespołu. Można więc sobie wyobrazić, jakie to będzie wspaniałe wydarzenie kulturalne. Kto w ubiegłym roku oglądał w „Arenie” występ „Mazowsza”, ten niewątpliwie czuje jego smak. Koncert „Śląska” odbędzie się w sobotę o godz. 19. Dochód z biletów (cena 25 zł) zasili konto akcji „Ziemia Sanocka dla szpitala”. Jak wynika z ostatnich informacji, są jeszcze bilety na ten występ.

### Niedziela na (Głównym) Rynku

W niedzielę impreza przeniesie się na sanocki Rynek. Od południa sceną zawładną rozliczne zespoły muzyczno-wo-



Dawniej mówiło się: „podaruj grosik”, teraz: „rzuć złotówkę”. A mimo to nowego oddziału kardiologii za zebrane pieniądze się nie zbuduje. Ale liczy się każdy grosz i ranga sprawy.

kalne, prowadzone będą licytacje. Nie zabraknie także jakże lubianej loterii z cennymi fantami, jakich nie szczędzili właściciele sanockich firm i placówek handlowych. Wielogodzinny blok pn. NA SANOCKIM RYNKU rozpocznie się o godz. 13.15 od występu zespołu rozrywkowego sanockiej PWSZ, a po nim występować będą zespoły:



Na pocałunek z fantomem metodą „usta – usta” zapraszają słuchacze Policealnego Studium Medycznego, którzy uczyć będą ratowania poszkodowanych w wypadkach.

jak w poprzednich latach, była ona radosnym świętem mieszkańców miasta i powiatu – mówi szef sztabu akcji wiceburmistrz Marian Kurasz.

Niewątpliwie perłą, która nada blasku tegorocznej akcji, będzie koncert Zespołu Pieśni i Tańca ŚLĄSK pt. „W Europie ze Śląskiem”. – Zaprezentujemy w nim najpiękniejsze tańce narodowe oraz słynne tańce in-



Magdalena Kaliniak (Polsat) i Dariusz Prosiecki (TVN) już dziś zapraszają wszystkich na sanocki Rynek, gdzie w niedzielę poprowadzą wielogodzinny blok imprez w ramach akcji „Ziemia Sanocka dla szpitala”.

czoru”, co zapewne spotka się z akceptacją i uznaniem sanockich miłośników muzyki. Będzie to o tyle dla nas miłe, że liderem muzycznym zespołu jest jeden z najlepszych gitarzystów w kraju, sanoczanin, Damian Kurasz. Będą i inne lokalne akcenty. Otóż całą niedzielną imprezę NA SANOCKIM RYNKU poprowadzi sympatyczna para sanockich dziennikarzy: Magdalena Kaliniak (Polsat) i Dariusz

Prosiecki (TVN). A po koncercie w niebo wystrzelą race ognisztucznych, wieńcząc dwudniową akcję „Ziemia Sanocka dla szpitala”.

W niedzielę o godz. 16 w BWA (Rynek) odbędzie się aukcja dzieł sztuki, na której będzie można nabyć wspaniałe prace regionalnych artystów. Całkowity dochód z aukcji zasili konto akcji „Ziemia Sanocka dla szpitala”.

**Serdecznie zapraszamy Państwa do licznego udziału w tym ważnym w życiu miasta wydarzeniu. Okażmy solidarność ze Szpitalem, który ze swej strony robi wiele, aby jak najlepiej wywiązywać się ze swej służebnej funkcji. Znakiem solidarności niech będzie złotówka wrzucona do puszek kwestujących. A tych, którzy jej nie wrzucą, bo i z takimi głosami zdążyliśmy się spotkać, zapraszamy do zabawy. Niech to będzie nasze sanockie święto. Pogodę zamówiliśmy!**

Marian Struś

## Biała sobota

Biały personel szpitala czynnie włącza się do akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”, zapraszając mieszkańców na „Białą Sobotę” (25 kwietnia). W godzinach od 9 do 14 udzielane będą bezpłatne porady lekarskie, a także prowadzone badania.

Oto gabinety specjalistyczne, które w tym dniu będą otwarte dla pacjentów:

- Gabinet nr 1** – specjalista gastroenterolog, lek. med. Zbigniew Lejpras (parter szpitala przy ul. 800-lecia). – konsultacje gastroenterologiczne.
- Gabinet nr 2** – specjalista urolog, lek. med. Jacek Kielar (parter szpitala przy ul. 800-lecia) – konsultacje urologiczne, – badania USG narządów jamy brzusznej (ocena nerek i układu moczowego).
- Gabinet nr 3** – specjalista ortopeda, lek. med. Robert Kobiela (poradnia ortopedyczna, szpital przy ul. 800-lecia) – konsultacje ortopedyczne.
- Gabinet nr 4** – specjalista neurolog, lek. med. Wojciech Czech (parter szpitala przy ul. 800-lecia) – konsultacje neurologiczne.
- Gabinet nr 5** – specjalista chirurg, lek. med. Zygmunt Żyłka (parter szpitala przy ul. 800-lecia) – konsultacje chirurgiczne.
- Gabinet nr 6** – specjalista otolaryngolog, dr n. med. Marek Drozd i lek. med. Justyna Sieradzka-Woźniczka – konsultacje laryngologiczne.
- Gabinet nr 7** – specjalista okulista, lek. med. Halina Żmuda (parter szpitala przy ul. 800-lecia) – konsultacje okulistyczne.
- Gabinet nr 8** – specjalista kardiolog, lek. med. Jolanta Wasiewicz, dr n. med. Andrzej Wiśniewski, we współpracy z Podkarpackim Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych, GVM Carint (szpital przy ul. 800-lecia).
- Gabinet nr 9** – specjalista nefrolog, lek. med. Stanisław Dzimira, lek. med. Wojciech Dziurawiec, we współpracy z firmą Diaverum Polska (szpital przy ul. 800-lecia).
- Gabinet nr 10** – pracownia USG, lek. med. Anna Lasota (parter szpitala przy ul. 800-lecia) – USG – dopplera tętnic szyjnych. Badania laboratoryjne – (punkt poboru krwi w Pracowni Mikrobiologii obok Oddz. Dziecięcego). Zakres wykonywanych badań (nieodpłatnie): cukier, cholesterol, morfologia krwi, TSH, kreatynina. Badania radiologiczne – (pracownia RTG). Wymagane skierowanie od lekarza specjalisty – badania nieodpłatne; RTG czaszki, kręgosłupa, zatok. Pracownia EKG – zakres wykonywanych badań: EKG, pomiar ciśnienia tętniczego krwi. Spotkania z młodzieżą zainteresowaną zawodami medycznymi, zwiedzanie szpitala – godz. 11.



# Pobili „górali”

Reprezentacja Sanockiej Ligi Unihokeja ma dobre wspomnienia z turniejów na Podhalu, gdzie odniosła nawet jedno zwycięstwo. Teraz będą jeszcze lepsze – młodzieżowa drużyna SLU wygrała imprezę „Junior Blast Cup 2009” w Nowym Targu, prezentując grę, z jaką można by walczyć o medal Mistrzostw Polski!

Nasi unihokeiści rozpoczęli zmagania od meczu z Góralami Nowy Targ, niepewni tego, jak zaprezentują się na tle rywali. Tymczasem już praktycznie pierwsza akcja przyniosła powodzenie, w postaci gola Jakuba Padiaska. Kolejne sypały się jak z rogu obfitości i choć na początku drugiej połowy gospodarze na moment złapali kontakt bramkowy, świetnie kontrująca drużyna SLU wygrała aż 9-4.

Kolejni rywale to zespoły UKS Blast Skalny Nowy Targ. Mecze miały być rozgrywane jeden po drugim, więc należało racjonalnie gospodarować siłami. Dlatego też z teoretycznie słabszą drugą drużyną juniorzy SLU zagraли spokojnie, zwyciężając „tylko” 4-0. Po zaledwie kwadransie przerwy przyszło zmierzyć się z pierwszym zespołem Skalnych.

Mimo zmęczenia, nasi zawodnicy objęli kilkunabramkowe prowadzenie, bezpieczną przewagę utrzymując do samego końca meczu. Najwięcej, bo aż 5 bramek dla SLU zdobył Michał Kobylarski, wybrany najlepszym graczem naszej drużyny. Na osobne słowa uznania z pewnością zasłużył bramkarz Daniel Kamiński, znakomicie broniący we wszystkich spotkaniach.

– Nie byliśmy faworytem – chłopcy jechali po naukę, a po-

mentowali nas inni trenerzy i zawodnicy Mistrza Polski – Szarotki Nowy Targ, która organizowała turniej. Ich zdaniem zaprezentowaliśmy grę na miarę pierwszej czwórki juniorskich drużyn w Polsce! – chwalił młodszych kolegów Dariusz Dorotniak, prezes SLU.



Z turnieju w Nowym Targu drużyna juniorów SLU wracała w doskonałych humorach.

warunkach, mają trenerów, ćwiczą w pełnowymiarowych salach. Choć niektóre zespoły nie grały w optymalnych składach, to zwycięstwo w turnieju jest sporym sukcesem. Komple-

Specjalne podziękowania za pomoc w organizacji wyjazdu na turniej dla Przedsiębiorstwa Budowlanego EL-BUD oraz Urzędu Miasta Sanoka.

Wyniki: **Górale** – SLU 4-9; Mataczyński 2, Padiasek, Zacharski, W. Milczanowski, Kobylarski, Sz. Milczanowski, Zadyłak, Polański. **Skalny BLAST II** – SLU 0-4; W. Milczanowski, Kobylarski 2, Padiasek. **Skalny BLAST I** – SLU 3-7; Polański i Kobylarski po 2, Zadyłak, Tołcz, Sz. Milczanowski.

**Skład drużyny SLU:** Daniel Kamiński – Mariusz Zacharski, Mariusz Tarnawski; Michał Kobylarski, Jakub Padiasek, Piotr Zadyłak; Wojciech Milczanowski, Szymon Milczanowski; Krzysztof Tołcz, Patryk Polański, Piotr Mataczyński.

# Czterdzieści lat minęło

W „Mechaniku” obchodzono okrągłą rocznicę zdobycia przez siatkarki tamtejszego Zrywu tytułu Mistrzów Polski Juniorów. Było spotkanie z członkami złotej drużyny oraz turnieje siatkówki.

Wiosną 1969 roku zespół Wandy Lichnowskiej wygrał w Przemysłu finały juniorskich MP, zapisując się w historii sanockiego sportu. I to złotymi zgłoskami, jest to bowiem nasze jedyne złoto w grach drużynowych. Członkowie mistrzowskiej ekipy co jakiś czas spotykają się na okolicznościowych imprezach, kolejnej nie mogło zabraknąć z okazji 40. rocznicy sukcesu. W spotkaniu z mistrzami udział wzięli uczniowie Zespołu Szkół nr 2 i klasy sportowej Gimnazjum nr 3 oraz przedstawiciele lokalnych władz, a także Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej.

Dzięki multimedialnej prezentacji uczestnicy spotkania mieli okazję cofnąć się o kilkadziesiąt lat, oglądając archiwalne zdjęcia z tamtego okresu. W niejednym

oku zakreśliła się łza, zwłaszcza gdy trener Lichnowska przedstawiła kilka ciekawostek z okresu pracy z mistrzowską drużyną. Jej członkowie uhonorowani zostali licznymi upominkami. Przypomnijmy, że skład zespołu tworzyli: Wojciech Domagała, Stanisław Wojtuń, Stanisław Wesolowski, Henryk Dydaćki, Witold Malinowski, Krzysztof Kosim, Wiesław Bajger, Jerzy Łęcki, Ryszard Lassota i Bogdan Berdel.

W ramach obchodów było też to, co tygrysy lubią najbardziej, czyli turnieje siatkówki. Jeszcze przed jubileuszem zorganizowano zawody szkolne, w których zwycięstwo odnieśli siatkarki ZS2. Natomiast w dniu spotkania z członkami dawnej drużyny rozegrano turniej z udziałem: zespołu absolwentów



Trenerka Wanda Lichnowska przedstawiła kilka ciekawostek z okresu pracy z mistrzowską drużyną.

„Mechanika” oraz czołowych ekip Sanockiej Ligi Siatkówki – Belfer Teamu i Mansardu. Tym razem najlepsza okazała się drużyna Belfrów.

# Wędkarze wygrywają w jasielskim

Sezon wędkarski ledwie ruszył, a już mamy prawo liczyć, że dla koła nr 1 będzie jeszcze lepszy niż poprzedni. Powodem są dwa zwycięstwa w jeden weekend – Andrzej Więckowicz wygrał zawody spinningowego Grand Prix okręgu, a Janusz Rączka zdobył Puchar Prezesa Koła Jasio 1.

Spinningiści rywalizowali na Wisłocze w Jaśle, gdzie Więckowicz odniósł zdecydowane zwycięstwo.



Andrzej Więckowicz wygrał niemal „na siedząco”.

Złowił 8 kleni, ważących w sumie prawie 3,5 kilograma. To był nokaut, bo kolejnego wędkarza wyprzedził o ponad 2 kilogramy. Startowało jeszcze dwóch spinningistów z naszego koła – 8. miejsce zajął Andrzej Cielemecki (2 ryby), a 14. Andrzej Milczanowski (1). W klasyfikacji najwyższej jest Cielemecki, zajmujący 5. pozycję, ale ze stratą zaledwie 3 punktów do lidera.

– Zabawna sprawa z tą wygraną – byłem zmęczony po nocnej pracy i nie chciało mi się „chodzić za rybą”, jak to robili inni. Stałem więc w jednym miejscu, co okazało się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę, bo właśnie tam złowiłem wszystkie klenie. Skuteczną przynętą okazał się woblerek imitujący konika polnego – powiedział o swoim sukcesie Więckowicz.

Splawikowo-gruntowe zawody „O Puchar Prezesa Koła Jasio 1” rozegrano na stawie we Wróblowej, gdzie startowało 14 osób. Rączka złowił ponad 4,5 kilograma ryb, głównie płoci i leszczy (ryby brało głównie na ochotki). Po zawodach żartowano, że puchar przechodzi „z Rączki do Rączki”, bo przed rokiem zawody wygrała córka pana Janusza – Anna Rączka. Tym razem przypadło jej 5. miejsce, miała ponad 2,7 kg ryb.

# Zakopianka straszy mistrza

Sanocka Liga Unihokeja „Blast Floorball”, pierwsze półfinały. Niemal pewna walki o złoto jest drużyna Energy&Electric Systems, a bliska tego Zakopianka.

Półfinały rozegrano 3 dni po rewanżowych ćwierćfinałach, w których jedyną niespodzianką sprawili właśnie „Piekarze”. Straty

O ile samo rozstrzygnięcie drugiego półfinału nie było niespodzianką, to jego rozmiary i przebieg meczu już na pewno.

Papeni prowadzili już 4-1, korzystny wynik utrzymując jeszcze do przerwy, ale potem nastąpił prawdziwy popis Energy&Electric Systems. Po stronie zysków 7 bramek, strat żadnych i komfortowa sytuacja przed drugim meczem. Awans do finału odebrać może im tylko kataklizm.

Przeigrani z ćwierćfinałów rozpoczęli walkę o miejsca 5-8. „Portalowcy” odkuli się za dwie porażki 3-6 z E&E Systems, w identycznym stosunku ogrywając Wulkanex. Spotkanie Interq z El-Budem nie doszło do skutku, bo większość „komputerowców” wyjechała na hokejowe Mistrzostwa Polski Juniorów. Pierwsze rozstrzygnięcie za-padło na dole tabeli. W meczu o 11. miejsce Merlin wysoko pokonał unihokej.com. Wcześniej nie dał rady ekipie Galileo Komputery, które walczyć będzie z PWSZ-em o 9. pozycję.



Fragment meczu El-Budu z Energy&Electric Systems.

z pierwszego meczu przeciw esanok.pl udało im się odrobić dwucyfrowką, choć do stanu 3-3 trwała ostra walka. Pozostałe mecze planowo – Cleanstar24 rozgromił zespół Wulkanexu, Papeni znów pewnie ograli Interq, a „Elektrycy” powtórzyli rozmiary zwycięstwa nad El-Budem.

Wyniki pierwszych półfinałów uznać można za zaskakujące. Zwłaszcza wygraną Zakopianki 9-6 z Cleanstarem. Mistrz sprzed roku prowadził nawet 4-3, ale potem rywale zdobyli aż 6 bramek z rzędu. W końcówce rozmiary porażki zmniejszył Robert Kostecki, strzelając 2 gole. Dały one nadzieję na skuteczny rewanż, choć zawodników broniących tytułu czeka bardzo trudne zadanie.

Rewanżowe ćwierćfinały: **Cleanstar24** – Wulkanex 13-4; Kostecki i Karnas po 5, Sieczkowski 2, Węgrzyn – Kinel 2, Buczkowicz, Sadleja. **Energy&Electric Systems** – El-Bud 6-3; D. Popek 3, G. Popek, Rapała, Grudz – Sobkowicz 2, D. Dorotniak. **Interq** – Papeni 5-9; Solon 2, Maślak, Ciepły, Grzesik – Czapor, Biały, Michał Ambicki i Maciej Ambicki po 2, Drwięga. **esanok.pl** – Zakopianka 4-10; Januszczak, Wojdyła, Gaworecki, Sobolak – Zacharski 3, Zadyłak, Kobylarski i Vogel po 2, Padiasek.

Pierwsze półfinały: **Energy&Electric Systems** – Papeni 10-4 (3-4); G. Popek i Mermer po 3, Rapała 2, D. Popek, Rajchel – Maciej Ambicki 3, Drwięga. **Cleanstar24** – Zakopianka 6-9 (2-3); Kostecki 3, Barć 2, Karnas – Zadyłak 3, Zacharski 2, Padiasek, Vogel, Tarnawski, Kobylarski.

Mecz o miejsca 5-8: **esanok.pl** – Wulkanex 6-3 (1-2); Sobolak i T. Milczanowski po 2, Gaworecki, Wojdyła – Milan 3.

Mecz o miejsca 9-12: **Galileo Komputery** – Merlin 4-3; Łakus i Wołoszczak po 2 – Polański 3 (Galileo zagra z PWSZ o 9. miejsce). Mecz o 11. miejsce: **Merlin** – unihokej.com 11-4 (4-2); Polański 5, Tylko 3, Milczanowski 2, Tołcz – Pasierbówicz 3, Pakosz.

**Kolejne mecze w poniedziałek:** El-Bud – Interq (godz. 16.10), Wulkanex – esanok.pl (16.55), Zakopianka – Cleanstar24 (17.40 – półfinał), PWSZ – Galileo Komputery (18.25 – mecz o 9. miejsce), Papeni – Energy&Electric Systems (19.10 – półfinał).

# Medalu nie będzie

Liczyliśmy, że dziś uda się podać kibicom dobre wieści z Opola, gdzie młodzi hokeiści HK Sanok pojechali na Mistrzostwa Polski Juniorów. Niestety, po zaledwie dwóch dniach turnieju, marzenia o medalu mają praktycznie „z głowy”.

Na inaugurację drużyna Mirosława Doleżalika dostała bity od KTH Krynica, przegrywając aż 3-9. Po kwadransie rywale prowadzili 3-0 i choć na początku drugiej tercji udało się nieco zmniejszyć straty, to później KTH wyraźnie nam odjechało. Po pierwszym meczu sytuacja była więc trudna, ale jeszcze nie beznadziejna, bo ewentualne zwycięstwo nad Tychami przedłużyło na-

dzieje na podium. Do pewnego momentu wydawała się ona całkiem realna, bo choć nasi zawodnicy rozpoczęli od straty dwóch bramek, to w 26 minucie prowadzili 4-2. Odpowiedź rywali była jednak błyskawiczna, a jeszcze przed końcem drugiej tercji doprowadzili do wyrównania. Ostatnia odsłona nie przyniosła bramek i doszło do dogrywki. Tyszanom wystarczyło zaledwie 39 sekund, by zadać decydujący cios. Tak skończył się medalowy sen juniorów KH.

**Ciarko KH Sanok** – KTH KM Krynica-Zdrój 3-9 (2-5, 1-2, 0-2); Ciepły, Ciura, Biały. **MOSM Tychy** – Ciarko KH Sanok 5-4 po dogrywce (2-2, 2-2, 0-0; 1-0); Strzyżowski, Włusz Hućko 2

# Kostecki w formie

Ciężarowcy Gryfu we własnej siłowni zaliczyli drugi rzut II ligi. Najlepszy wynik zawodów uzyskał Krzysztof Kostecki, rekordem życiowym potwierdzając formę przed Ogólnopolską Olimpiadą Młodzieży.

Nasi sztangiści uzyskali 1440,8 punktów, lepszy rezultat miała jedynie Lechia Sędziszów Małopolski (1570). Indywidualnie najwięcej punktów zdobył Kostecki (340,2 pkt), który o 2 kg pobit „życiówkę” w waniu (105 kg) i wyrównał w podrzucie (122 kg). Natomiast rekord w dwuboju poprawił aż o 4 kg. Punktowali także: Robert Siwarski (120 i 150 kg), Marek Sabramowicz (95 i 110), Rafał Kornecki (80 i 100) i Bartłomiej Graba (65 i 90).

– W tabeli II ligi zajmujemy na razie 17. miejsce, dające utrzymanie, ale sądzę, że po kolejnych rzutach poprawimy tę pozycję. Teraz najbardziej cieszy rosnąca forma Krzyska Kosteckiego, który w przyszłym tygodniu jedzie na olimpiadę. Z taką dyspozycją ma szansę na medal – powiedział Ryszard Wojnarowski, wiceprezes Gryfu.

# Dzielnice

## na „Orliku”

W ramach akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala” rozegrany zostanie piłkarski Turniej Dzielnic o Mistrzostwo Sanoka – Sanok CUP 2009. Emocje już jutro (sobota, 25 bm.) na „Orliku” przy Szkole Podstawowej nr 4.

W turnieju zagra 8 drużyn – reprezentacje wszystkich sanockich dzielnic oraz zespół lekarzy i ratowników medycznych. Najpierw będzie walka w dwóch grupach eliminacyjnych, potem półfinały, wreszcie decydujące pojedynki (mecze 20-minutowe). Początek turnieju o godz. 9, finał planowany jest na godz. 15. – Wszystko tak „poukładaliśmy”, by kibice mogli zdążyć na mecz Stali. Mam nadzieję, że turniej na stałe wejdzie do kalendarza sanockich imprez – mówi Daniel Biłas, główny organizator zawodów.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

**IGLOOPOL DĘBICA – STAL DOM-ELBO 0-3 (0-2)**

0-1 Borowczyk (7, rzut karny), 0-2 Kosiba (10, rzut wolny), 0-3 Nikody (56, głową, asysta Węgrzyna).

**Trzy to ładnie brzmi**

Wcześniej było 3-0 z Czarnymi Jasło, teraz ten sam wynik z Igloopolem w Dębicy. To była odpowiedź stalowców na przegraną z sędzią w meczu z Błękitnymi Ropczycze. W Dębicy, gdzie najlepsi tracą punkty, wysoko postawili poprzeczkę, nie dając gospodarzom najmniejszych szans na jakąkolwiek zdobycz.

dając gospodarzom najmniejszych szans na prowadzenie wyrównanej gry. To dobrze rokuje na kolejne mecze. W sobotę (17) na Wierchach Stal podejmować będzie 11. w ta-



**Paweł Kosiba znów jest mocnym punktem drużyny Stali. Posiada dobrą technikę i piłka mu nie przeszkadza w grze, potrafi też mocno, zaskakująco i celnie strzelić. Gol zdobyty w Dębicy, a wcześniej z warszawską Legią, są tego najlepszym dowodem. Zdjęcie pokazuje Pawła jako nieustraszonego wojownika, a to też się liczy.**

Mecz jeszcze się na dobre nie rozpoczął, jak było już w zasadzie po meczu. Sanoczanie od pierwszego gwizdka sędziego ostro zatakowali i w szeregach gospodarzy zapanował wyraźny popłoch. Efektem był rzut karny podyktowany za faul na Kamilu Kruszyńskim, który Marcin Borowczyk w 7. min spotkania zamienił na pierwszą bramkę. Trzy minuty później było już 2-0 dla gości, a na listę strzelców wpisał się Paweł Kosiba, przepięknie trafiając w sam róg bramki z rzutu wolnego z odległości ok. 18 m. To był nokaut w wykonaniu gościa, po którym na boisku grała już tylko jedna drużyna, a byli nią goście. W 56. min idealnie na głowę Rafała Nikodego wrzucił piłkę Marek Węgrzyn i bramkarz gospodarzy Grzegorz Flaska mógł tylko wzrokiem odprowadzić piłkę zmierzającą do bramki. Goli w wykonaniu przyjeźdźców mogło być więcej. Mógł się o to postarać Fabian Pańko, ale zabrakło mu szczęścia. Najpierw jego strzał z kilku metrów trafił w bramkarza Igloopolu, a chwilę potem piękna bomba wyładowała na poprzeczkę. Szkoda. W końcówce gospodarzom udało się stworzyć jedną sytuację bramkową, jednak na przeszkodzie sta-

ła Dawid Pietrzkiwicz, broniąc z bliska strzał Bogdana Saletnika. Komentatorzy tego spotkania w zwycięskim zespole najwyżej ocenili grę jej kapitana Marka Węgrzyna, dając mu notę 7 punktów. Aż 7 jego kolegów otrzymało 6 punktów, a byli to: Sumara, Łuczka, Kruszyński, Borowczyk, Kuzicki, Kosiba i Nikody. To najlepszy dowód, że grał cały zespół. Brawo!

Stalowcy zagraли w Dębicy już w swoim najmocniejszym składzie, z Piotrem Łuczka, Markiem Węgrzynem i Marcinem Borowczykiem (jedynie bez Daniela Niemczyka), co wyraźnie było widać na boisku. Grali pewnie, odpowiedzialnie i mądrze taktycznie, nie

beli Pogor Leżajsk, a tydzień później czeka ją mecz tej rundy – wyjazdowy pojedynek z wiceliderem Siarką Tarnobrzeg. Nie mielibyśmy nic przeciwko powtórzeniu ulubionego jej wyniku 3-0. Oczywiście dla gości. To dopiero byłby nokaut! Na 3 m. w tabeli, z taką samą ilością punktów co Siarka, spadła przemyska Barcelona, po remisie w... Ropczycach. Bramkę dającą remis gospodarzom Polonia straciła w 59. min po strzale samobójczym. W walce o awans do III ligi praktycznie liczą się już tylko trzy drużyny: Stal, Siarka i Polonia. Przewaga Stali nad 4. w tabeli Kolbuszowianką wynosi już 14 punktów. Nad Siarką i Polonią prowadzimy już 6 punktami. Jest dobrze! **Marian Struś**

**Są jeszcze myślący trenerzy**

Proszeni o komentarz do rozegranych spotkań trenerzy przegranych drużyn zazwyczaj swą porażkę upatrują w błędach sędziego, a co najwyżej w indywidualnych błędach swoich zawodników. Mało kto potrafi wprost powiedzieć: byliśmy słabsi. Zaskoczył więc wszystkich trener Igloopolu Andrzej Garlej, tak oceniając mecz swojej drużyny ze Stal;

*Nie bardzo wiem, jakim cudem Stal przegrała w Ropczycach (my wiemy), bo był to zdecydowanie najlepszy zespół, z jakim się do tej pory potykaliśmy. Momentami klepali nas aż miło i z przyjemnością się patrzyło na ich grę. Wiedzą, o co grają i co najważniejsze, potrafią to pokazać na boisku.*

Dziękujemy, panie trenerze!

**Znów będę grał w Sanoku**

– mówi Szymon Gołda – były zawodnik Stali, najlepszy gracz Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej „Ekoball”

\* Nie tylko znów zostałeś najlepszym zawodnikiem naszej „halówki”, ale i obroniłeś tytuł z drużyną Multi Okna Lesko. Trudniej było niż w poprzednim sezonie?

– Tak, bo zawsze tytuł łatwiej jest wywalczyć, niż sukces powtórzyć w następnych rozgrywkach. Wiadomo, że wszyscy zawsze nastawiają się na mistrza, zwłaszcza przy formule rozgrywek z play-offami. Było trudniej, ale wygraliśmy jak najbardziej zasłużenie. Jesteśmy najlepszą drużyną.

\* Przyszłość jednak, że finał z Policją był łatwiejszy niż mogliście się spodziewać.

– Może nie spodziewaliśmy się dwucyfrowego zwycięstwa, ale ten rywal nam wyraźnie leżał. Wiedzieliśmy, jak z nimi grać, gdzie są ich słabe punkty, a przy tym ich styl gry wybitnie nam odpowiadał. A że w tym meczu celownikami mieliśmy wyjątkowo dobrze wyregulowane, to niewiele mieli do powiedzenia.

\* Jako zawodnik Stali rzadko zdobywałeś bramki, tymczasem w hali Zespołu Szkół nr 3 jesteś postrachem bramkarzy. Panicznie boją się tych twoich strzałów ze szpica...

– Nie z żadnego szpica, tylko



\* Patrząc na twoją grę, niektórzy mówią, że nadal mógłbyś grać w Stali, z której odszedłeś prawie dekadę temu. Dlaczego tak się stało?

– Bo nie czułem się należycie doceniany w klubie, którego poświęciłem bodaj 10 lat kariery.

\* Potem zacząłeś zmieniać kluby jak rękawiczki – dwukrotnie Szarotka Nowosielce, Galicja Cisna, Brzozovia, Partyzant Targowiska. Tymczasem chodzą sły-

chy, że znów będziesz grał w Sanoku...

– Owszem, tyle że w... ping-ponga. Jestem już po słowie z Marianem Nowakiem, prezesem Sanockiego Klubu Tenisowego, dołącząc do drużyny.

\* Zdaniem niektórych, Szymon Gołda to najlepszy ping-pongiści w okręgu krośnieńskim, który z powodzeniem mógłby grać w II lidze.

– Bez przesady, ja nie młodnieję. Chociaż awans do II ligi dwukrotnie wywalczyłem z Zarszynem, tyle że – ze względów organizacyjno-finansowych – nigdy nie przystąpiliśmy do tych rozgrywek. Może uda się z SKT, bo awans jest możliwy.

Rozmawiał Bartosz Błażewicz

**Futbol młodzieżowy**

Juniorzy starsi: **Gamrat/Czarni Jasło – Stal Sanok 2-2 (0-1)**; Sobolak (17), Kuzio (65). **Igloopol Dębica – Stal Sanok 0-2 (0-0)**; Kowalski (50), Florek (55).

Juniorzy młodszy: **Gamrat/Czarni Jasło – Stal Sanok 5-1 (2-0)**; Sieradzki (79). **Igloopol Dębica – Stal Sanok 0-2 (0-1)**; Folta (39), Ogrodnik (55).

Juniorzy młodsi B: **Unia Nowa Sarzyna – Stal Sanok 0-0**. Tabela: 1. Stal M. (34); 7. Stal S. (17, 17-27).

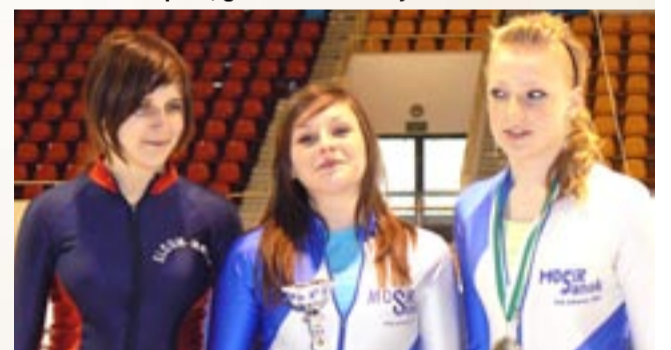
Trampkarze starsi: **Unia Nowa Sarzyna – Stal Sanok 1-3 (0-2)**; Żebracki (23), Wojtowicz (27), Strzyżowski (70). Tabela: 1. Stal Rz. (42); 13. Stal S. (9, 19-72).

Trampkarze młodsi: **MOSiR Stal Sanok – Igloopol Dębica 1-4 (1-2)**; Rolnik (32). **Siarka Tarnobrzeg – MOSiR Stal Sanok 0-0**.

Młodzicy starsi: **MOSiR Stal Sanok – Igloopol Dębica 0-2 (0-2)**. **Siarka Tarnobrzeg – MOSiR Stal Sanok 0-3 (0-2)**; Nikody 2 (5, 60), Dąbrowiak (16).

**Wygrane na zakończenie**

Miesiąc po łyżwiarzach, sezon zakończyli short-trackowcy. Ostatnim akcentem były Międzywojewódzkie Mistrzostwa Modzików w Opolu, gdzie dominowały zawodniczki MOSiR-u.



**Zwycięska sztafeta MOSiR-u. Od lewej: Katarzyna Drobot, Małgorzata Buczkowicz i Maja Kustra.**

Martyna Buczkowicz i Maja Kustra stoczyły zaciętą walkę o wielo-bojowe zwycięstwo. Ostatecznie lepsza okazała się Martyna, dzięki wygranym wyścigom na 800 i 1000 metrów oraz 2. lokatom na 500 i w superfinale na 1500 m. Na tych dystansach lepiej poszło Mai, jednak na 800 m zajęła 2. miejsce, a na 1000 m była dopiero 4. Ponadto zawodniczki Małgorzaty Baran i Romana Pawłowskiego pewnie wygrały bieg sztafetowy, w którym wraz z Buczkowicz i Kustrą pojechała Katarzyna Drobot. Startowały 4 drużyny. (b)

**KREDYTY**  
GOTÓWKOWE I KONSOLIDACYJNE

1 2 5  
MULTIKA

szybka gotówka - na bieżące wydatki  
konsolidacja - na spłatę zobowiązań  
bez zaświadczeń - bez problemów  
CHWILÓWKI BEZ BIK oraz Z KOMORKIEM

SANOK ul. JAGIELLOŃSKA 57 ☎ 013 - 46 38 207 www.marketkredytowy.pl

**FRAC PRACUJEMY DLA CIEBIE**  
DELIKATESY Sanok, ul. Jana Pawła II 43a, ul. Kochanowskiego 25

Boczek grillowy 9,99 zł/kg  
Kiełbasa biała grillowa Taurus 7,77 zł/kg  
6,99 zł/kg

Pomidor polski 8,99 zł/kg  
11,69 zł/kg

Szcypiorek 0,99 zł/szt  
1,59 zł/szt

Serek do chleba 100g Włoszczoła 0,88 zł/szt  
1,25 zł/szt  
Cena za 1kg = 8,80

Promocja obowiązuje od 24.04 do 30.04.2009